

Dariusz Jarosz

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

Grzegorz Miernik

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **Pobór, wcielenie, „pruska dyscyplina”, dezercje. Wstęp do badań nad historią społeczną służby wojskowej w stalinowskiej Polsce (1950–1955)**

**Zarys treści:** Artykuł zawiera próbę wstępnej analizy wybranych zagadnień służby wojskowej w Polsce w latach 1950–1955. Autorzy próbują to uczynić przy zastosowaniu metodologii historii społecznej. Przedmiotem ich zainteresowania są: pobór i wcielenie do wojska, szykany, represje i nieregularne kary stosowane wobec żołnierzy w jednostkach wojskowych (nazywane wówczas „pruską dyscypliną”) oraz zjawisko dezercji (definicje, legislacja, skala, przyczyny). Podstawę ustaleń stanowią przede wszystkim wojskowe dokumenty archiwalne.

**Słowa kluczowe:** pobór do wojska, „pruska dyscyplina”, dezercje, Ludowe Wojsko Polskie, zasadnicza służba wojskowa, stalinizm

**Keywords:** conscription, „Prussian drill”, desertions, Polish People’s Army, military service, Stalinism

Dzieje tzw. Ludowego Wojska Polskiego (LWP) to temat badawczy, który co prawda trudno uznać za „białą plamę” w polskiej historiografii, ale jego dotychczasowe „zagospodarowanie” jest dość jednostronne. Do 1989 r. dominowały prace hagiograficzne, omijające wiele istotnych problemów, w tym zwłaszcza kwestie styku wojska z „wielką polityką” i koncentrujące się na pokazaniu pozytywnych stron jego funkcjonowania (udział w życiu cywilnym PRL, walory wychowawcze służby wojskowej, uczestnictwo w misjach pokojowych itp.).

Po transformacji systemowej doszło do dość radykalnego zerwania z wizją LWP lansowaną w „starszej” literaturze przedmiotu sprzed 1989 r. To wychylenie się „historiograficznego wahadła” w przeciwną stronę owocowało zwiększonym zainteresowaniem kwestiami najbardziej kontrowersyjnymi, dotyczącymi zwłaszcza terroru i represji stosowanych przez odpowiednie struktury wojskowe (sądy,

prokuratury, Informację Wojskową) szczególnie w stalinizmie<sup>1</sup>. Zainteresowanie budził wywiad wojskowy<sup>2</sup> oraz udział sił zbrojnych w umacnianiu władzy komunistycznej czy to przez walkę ze zbrojnym podziemiem antykomunistycznym<sup>3</sup>, czy to przez zaangażowanie w sfałszowane wybory 1947 r.<sup>4</sup> Podejmowano kwestie politycznego podporządkowania i kierowania wojskiem przez partię komunistyczną (ze szczególnym naciskiem na propagandę i indoktrynację<sup>5</sup>) oraz jego sowietyzacji<sup>6</sup>. Powstawały opracowania poświęcone udziałowi sił zbrojnych w tłumieniu antysystemowych wystąpień społecznych tak w kraju, jak i za granicą i represjom wobec przedstawicieli opozycji politycznej<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> Zob. m.in. W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrywywiad wojskowy*, Warszawa 1994; J. Poksiński, „TUN” Tatar-Utnik-Nowicki, Warszawa 1992; idem, *Victis honos. „Spisek w wojsku”*, Warszawa 1994; idem, *Informacja Wojska Polskiego w latach 1943–1957, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”* 40, 1997–1998; Z. Palski, *Agentura informacji wojskowej w latach 1945–1956*, Warszawa 1992; „Politycznie obcy!” *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, red. B. Polak, P. Skubisz, Szczecin 2011; T. Kmiecik, *Sądownictwo wojskowe w Polsce Ludowej w latach 1943–1955*, „Bellona” 2016, nr 3, s. 99–117; K. Szwaagrzyk, *Obsada personalna Informacji Wojskowej Śląskiego Okręgu Wojskowego 1945–1956, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2007, nr 1, s. 53–100.

<sup>2</sup> Zob. m.in. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011; A. Paczkowski, *Razem czy osobno: próba „organicznego połączenia” wywiadów Polski Ludowej w latach 1947–1950*, „Dzieje Najnowsze” 47, 2015, nr 4, s. 119–146.

<sup>3</sup> Zob. m.in.: J. Pałka, *Ludowe Wojsko Polskie w walce ze zbrojnym polskim podziemiem niepodległościowym (lata 1946–1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1(21), s. 141–166; J. Poksiński, *Siły zbrojne wobec ugrupowań niepodległościowych w Polsce w latach 1944–1956*, w: *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.

<sup>4</sup> J. Wtorkiewicz, *Wojsko Polskie w akcji propagandowej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku*, Warszawa 2002.

<sup>5</sup> T. Leszkowicz, *Główny Zarząd Polityczny WP jako centrum wojskowej propagandy i indoktrynacji (1956–1980)*, w: *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989). Studia z historii najnowszej*, t. 1, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzeńska, M. Wasilewski, R.R. Wasilewski, Warszawa 2015, s. 139–151; idem, „Wychowanie na tradycjach” jako element pracy politycznej w Ludowym Wojsku Polskim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 13, 2015, s. 101–128; Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011; J. Kroplewski, *Udział aparatu politycznego marynarki wojennej w procesie indoktrynacji komunistycznej jej personelu w latach 1949–1956*, w: *Wpływ doświadczeń II wojny światowej na przemiany organizacyjne i doktrynalne wojska Polskiego w systemie obronnym państwa w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej*, t. 1, red. W.B. Łach, D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2015, s. 297–332.

<sup>6</sup> *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, oprac. J. Poksiński, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2003; J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012; E. Nalepa, *Oficerowie radziecy w Wojsku Polskim w latach 1943–1968 (studium historyczno-wojskowe)*, cz. 1 i 2, Warszawa 1992.

<sup>7</sup> Zob. m.in.: *Grudzień 1970 w dokumentach wojskowych*, oprac. E.J. Nalepa, Piotrków Trybunalski 2011; W. Polak, *Swetry, sutanny i mundury. Próby oddziaływania „Solidarności” podziemnej, Kościoła katolickiego i społeczeństwa na wojsko po wprowadzeniu stanu wojennego, a także*

Można odnieść wrażenie, że ten polityczno-martyrologiczny nurt na tyle zdominował myślenie o historii LWP, że niewiele pozostawił miejsca dla prac próbujących zająć się problematyką, którą można nazwać historią społeczną wojska. A jest co badać, skoro zasadnicza służba wojskowa w PRL „dotykała” setek tysięcy młodych mężczyzn (znacznie rzadziej – kobiet)<sup>8</sup>.

Pobór, wcielenie, okres rekrucki, przystosowanie do życia w jednostkach wojskowych, patologie, z jakimi można było się masowo w nich spotkać, codzienność żołnierskiej egzystencji – żadne z tych zagadnień nie stało się (poza wyjątkami) przedmiotem memuarystyki<sup>9</sup>, a poważne, dogłębne studia na ten temat są niezwykle rzadkie<sup>10</sup>. Nie można za takowe uznać nielicznych, mało pogłębionych i nierzadko hagiograficznych opisów komend uzupełnień i komisji lekarskich oraz niektórych okręgów wojskowych<sup>11</sup>.

---

*przejawy oporu wewnątrz struktur wojskowych w świetle raportów Wojskowej Służby Wewnętrznej i Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (grudzień 1981 – grudzień 1982)*, Toruń 2016; *Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.*, red. G. Majchrzak, Warszawa 2016; *Wojsko wobec polskiego Sierpnia '80 w dokumentach*, wstęp i oprac. E.J. Nalepa, Piotrków Trybunalski 2015; K.M. Gaj, *Wojsko Polskie w operacji „Dunaj”*, w: *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 1, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2015, s. 67–97; M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy specjalne 1982–1983*, Lublin 2013; L. Pajórek, *Polska a „Praska wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1998; *Oficerowie wyjaśniają studentom. Marzec '68 w dokumentach wojskowych*, wstęp i oprac. J.E. Nalepa, Warszawa 2000; L. Kowalski, *Kryptonim „Dunaj”. Udział wojsk polskich w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1992; *Pacyfikacja zbuntowanego miasta. Wojsko Polskie w Czerwcu 1956 r. w Poznaniu w świetle dokumentów wojskowych*, red. J.E. Nalepa, Warszawa 1992; J.E. Nalepa, *Wojsko Polskie w Grudniu 1970*, Warszawa 1990; idem, *Aspekty wojskowe polskiego sierpnia '80*, „Dzieje Najnowsze” 48, 2016, nr 1, s. 239–251.

<sup>8</sup> W literaturze przedmiotu podawane są różne szacunki na temat liczebności Wojska Polskiego i jej dynamiki. Zob. np. W. Honkisz, *Trudna historia najnowsza. Polemiki i repliki*, Warszawa 2000, s. 157–158; J. Kajetanowicz, *Etapy rozwoju WP w okresie powojennym*, w: *Wojsko w Polsce „Ludowej”*, red. R. Klementowski, J. Nowosielska-Sobel, P. Piotrowski, G. Strauchold, Wrocław 2014, s. 30–41.

<sup>9</sup> Wątek ten w zasadzie nieobecny jest w odnalezionych wspomnieniach oficerów WP. Zob. A. Kariski, *Połowanie na bażanty. Wspomnienia z podchorążówki*, [Pruszków] 2015; E. Stefaniak, *Byłem oficerem politycznym LWP*, Toruń 2007. Najciekawsze z tego punktu widzenia są wydane ostatnio wspomnienia J.M. Ruszara, *Czerwone pająki. Dziennik żołnierza LWP*, oprac. i red. K. Dworaczek, J. Jędrysiak, Warszawa 2017.

<sup>10</sup> Pod tym kątem opracowaniem, które wciąż zachowuje istotne walory naukowe, jest wydana w końcówce PRL praca L. Grota, T. Koneckiego i E. Nalepy, *Pokojuowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988, która w rozdziałach III („Żołnierze”) i IV („Szkolenie i wychowanie”) zawiera wiele informacji interesujących dla badacza historii społecznej wojska po II wojnie światowej. Z prac nowszych problemy życia codziennego w wojsku dostrzega i dokonuje ich pionierskiej analizy (choć tylko dla lat 1945–1949) W. Jarno w monografii *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949. Organizacja i działalność okręgów wojskowych*, Łódź 2011, s. 297–358. Szczególnie ciekawe są zawarte tam ustalenia na temat tzw. wypadków nadzwyczajnych w wojsku.

<sup>11</sup> Zob. m.in.: M. Mlenko, *Z dziejów Wojskowej Komendy Uzupełnień w Białymstoku. Lata 1920–2008*, Łódź–Białystok 2009; Z. Kopociński, K. Kopociński, Cz. Jeśmian, *Dzieje Wojskowej Komisji*

To wyraźne zaniedbanie może wynikać również z faktu, że zajmowanie się tą problematyką wymaga nabycia wielu kompetencji, które są raczej rzadkością wśród „klasycznych” historyków wojskowości. Trzeba bowiem zapoznać się z pracami z zakresu socjologii, prawoznawstwa, psychologii i innych szczegółowych specjalizacji.

Ponadto analiza tematu wymusza dokonanie kwerendy najczęściej lekceważonych prac (magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych) na ten temat, napisanych przed 1989 r. w Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego, wojskowych uczelniach medycznych, w Akademii Sztabu Generalnego, a także w Akademii Spraw Wewnętrznych. Nasza lektura niektórych z nich wskazuje, że raczej należy nauczyć się je czytać, oddzielając ideologiczne zakłęcia od zawartych w nich wyników badań, niż pomijać, traktując jako bezużyteczną makulaturę. Zwłaszcza że często wykorzystują materiały źródłowe już nieistniejące.

W prezentowanym studium pragniemy wskazać na możliwości badawcze w zakresie wybranych aspektów społecznych służby wojskowej w PRL. Chcemy zastanowić się, czy na podstawie dostępnych historykowi źródeł możliwe jest dokonanie analizy tych problemów i co ona nam mówi o codzienności funkcjonowania LWP, w tym zwłaszcza o strategiach przystosowania się żołnierzy do wojskowej rzeczywistości.

Podstawą źródłową dla naszych rozważań są przede wszystkim dokumenty archiwalne. Ich podstawowy korpus pochodzi ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego. Są to w pierwszym rzędzie akta centralnych instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej (MON), najczęściej zaopatrzone w gryf tajności i zawierające nadspodziewanie dużo informacji o patologiach służby wojskowej oraz krytycznych opiniach o warunkach jej odbywania. Pomocna pod tym względem okazała się również kwerenda w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej (IPN). Odnaleziono tam m.in. dokumenty wytworzone przez sądy i prokuratury wojskowe, Departament Wojskowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i jego terenowe agendy. Dotyczyły one m.in. służby wojskowej żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), kwestii poboru, w tym jego unikania, oraz warunków odbywania służby.

Aby uniknąć jednostronności „odgórnego” obrazu badanej problematyki, postanowiliśmy go zweryfikować w oparciu o wojskowe akta niższego szczebla. Sondażową kwerendę przeprowadziliśmy w Archiwum Wojskowym w Oleśnicy. Dla naszych badań wartościowa okazała się przechowywana tam dokumentacja aktowa Zarządu Politycznego Warszawskiego Okręgu Wojskowego (WOW). W tym zespole znajdują się przede wszystkim informacje dotyczące oddziałów i pododdziałów wchodzących w skład związków taktycznych m.in. 1, 3, 6, 9

---

*Lekarskiej w Żarach 1945–2015*, Żary 2015; G. Dyrka, *60 lat działalności Wojskowej Komendy Uzuppełnień w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 15, 2009, s. 173–184; *65 lat Śląskiego Okręgu Wojskowego 1945–2010*, red. F. Kusiak, W. Tkaczew, Wrocław 2010.

i 18 Dywizji Piechoty (DP), 2 i 6 Ciężkich Brygad Saperów (CBS) oraz 1 Brygady Budowlanej (BB).

Traktując niniejsze studium raczej jako wstęp do badań nad historią społeczną wojska, postanowiliśmy nasze uwagi ograniczyć do czterech zagadnień, które naszym zdaniem skupiają węzłowe problemy funkcjonowania wojska jako instytucji społecznej.

Pobór i wcielenie były tymi ważnymi doświadczeniami młodzieży Polski Ludowej, które ujawniły zupełnie dotychczas nieanalizowane przejawy aktywności społecznej, w tym również różnorodne strategie stosowane w celu uniknięcia służby wojskowej.

Tak zwana pruska dyscyplina to z kolei zjawisko, które można traktować jako pokrewne do znanej w późniejszym okresie tzw. fali, uznawanej za jedną z najważniejszych patologii zasadniczej służby wojskowej. Chcieliśmy odpowiedzieć na pytanie, jaką postać wówczas przybierała i jak próbowano ją zwalczać.

Zagadnienie ostatnie, które poruszamy w studium, to dezercje rozpatrywane na szerszym tle tzw. wypadków nadzwyczajnych w wojsku. Chcieliśmy ustalić, jakie były najważniejsze typy owych wypadków i co one mówią o życiu codziennym wojska.

Poczynione przez nas ustalenia ograniczają się do okresu stalinizmu, a ściślej – do lat 1950–1955. Cezura początkowa związana jest z istotnymi przemianami w LWP. 4 lutego 1950 r. uchwalona została ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym. Obniżono rocznik poborowy z 21 do 20 lat, w miejsce jednolitej służby wojskowej wprowadzono trzy jej rodzaje: kadrową, terytorialną i zastępczą. Służba kadrowa w wojskach lądowych i obrony przeciwlotniczej trwała odąd dwa lata, w lotnictwie i marynarce wojennej – trzy lata, w wojskach wewnętrznych – 27 miesięcy. Służbę terytorialną ustalono na cztery lata: w pierwszym roku – cztery miesiące, w następnych trzech latach – po dwa miesiące. Służba zastępcza (głównie w jednostkach pracy) miała trwać dwa lata: kierowano do niej poborowych o pochodzeniu „obcoklasowym”<sup>12</sup>. Ustawa przewidywała możliwość i ustalała sposób powołania żołnierzy, pełniących czynną służbę wojskową lub będących w rezerwie, do zawodowej służby wojskowej. Możliwość tę wykorzystano w 1951 r., kiedy to w wyniku znacznego zwiększenia stanów osobowych wojska wzrosło zapotrzebowanie na zawodową kadrę oficerską i podoficerską.

Z powodu deficytu poborowych dla rozbudowywanych sił zbrojnych Rada Ministrów zezwoliła uchwałą z 2 lutego 1952 r. na przedłużenie zasadniczej służby wojskowej w granicach jednego roku. Minister obrony narodowej rozkazem

<sup>12</sup> Oddziały zastępczej służby wojskowej zaczęto tworzyć już jesienią 1949 r. Zob. E.J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze w Polsce w latach 1949–1959*, „Przegląd Historyczny” 1994, z. 1–2, s. 123–133; *Skazani bez wyroku*, red. J. Wąsacz, Warszawa 1999, s. 12–22; P. Piotrowski, *Służba wojskowa jako forma represji politycznej w ludowym wojsku Polskim*, w: *Inteligentna forma interwowania...*, s. 26–34.

z 27 lutego 1952 r. przedłużył czas trwania służby wojskowej szeregowych i podoficerów wojsk lądowych i obrony przeciwlotniczej, wcielonych w 1950 r., do 31 października 1952 r. W tym samym czasie okres kształcenia podchorążych w szkołach oficerskich skrócono z trzech lat do dwóch, a w wyodrębnionych przypadkach nawet do jednego roku – co było spowodowane koniecznością wypełnienia luk w korpusie oficerskim.

W 1950 r. wprowadzono nowe regulaminy i rotę przysięgi wojskowej<sup>13</sup>.

Cezura końcowa związana jest z postęпами destalinizacji w LWP. Najważniejszym symptomem „odwilży” w wojsku była uchwała Prezydium Rządu z 3 września 1955 r. w sprawie redukcji sił zbrojnych o 48,5 tys. oficerów i szeregowych do 20 grudnia tego roku, co było początkiem procesu zmniejszania liczebności armii<sup>14</sup>.

Wreszcie pragniemy zaznaczyć, że w naszych rozważaniach abstrahujemy od niektórych typów służby wojskowej, które były traktowane jako represja polityczna w stosunku do wybranych grup poborowych. Chodzi o wzmiankowaną już wcześniej zastępczą służbę wojskową osób uznawanych za wrogów systemu<sup>15</sup> i o powoływanie do wojska świadków Jehowy<sup>16</sup>. Chcieliśmy skupić się na problemach nie tych specyficznych, mniejszościowych grup (w przypadku zastępczej służby wojskowej już nieźle zanalizowanych<sup>17</sup>), ale „normalnych” poborowych, stanowiących podstawową masę żołnierzy LWP<sup>18</sup>.

## Od poboru do wcielenia<sup>19</sup>

Co prawda zgodnie z ustawą z 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz.U. z 1950, nr 6, poz. 46) służba wojskowa była „zaszczytnym obowiązkiem obywateli Rzeczypospolitej”, jednak perspektywa znalezienia się w armii

<sup>13</sup> L. Grot, T. Konecki, E. Nalepa, *op. cit.*, s. 107–109.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>15</sup> Zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej Konstantego Rokossowskiego do tego rodzaju służby od jesieni 1949 r. powoływano m.in. synów „kułaków”, wywłaszczonych ziemian, właścicieli większych przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających siły najemne i osoby związane w okresie wojny z polskimi formacjami zbrojnymi podporządkowanymi rządowi londyńskiemu. Pracowali m.in. w wyjątkowo trudnych warunkach w kopalniach, w tym przy wydobywaniu uranu. W 1951 r. obowiązek organizacji jednostek zastępczej służby wojskowej został przerzucony na komendanta głównego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, a po likwidacji tej organizacji w 1955 r. stworzono podległy bezpośrednio ministrowi górnictwa Wojskowy Korpus Górniczy (WKG), który rozformowano w 1959 r. Zob. m.in. P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 26–34.

<sup>16</sup> J. Rzędowski, *Świadkowie Jehowy w PRL*, „Więź” 2004, nr 4, s. 92–95.

<sup>17</sup> P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 26–34; E.J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze...*, s. 123–133.

<sup>18</sup> W świetle nomenklatury stosowanej w ustawie z 1950 r. zajmujemy się tzw. kadrową służbą wojskową.

<sup>19</sup> Przez pobór rozumiemy ogół przedsięwzięć związanych z oceną zdolności fizycznej i psychicznej (dokonywaną przez właściwe komisje lekarskie) młodych ludzi do służby wojskowej oraz ujęciem

wzbudzała u wielu młodych ludzi niechęć, czasami strach i powodowała, że wielu z nich próbowało w różny sposób tego uniknąć.

Jak miał twierdzić (według meldunków napływających do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego) jeden ze studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, który otrzymał wezwanie z wojskowej komendy uzupełnień w celu rejestracji, „w wojsku stworzono specjalne bataliony do ciężkiej pracy, przy której zatrudnieni będą ludzie ze środowiska prywatnej inicjatywy. W/w oświadczył, że gdyby miał iść do wojska, wołałby iść do lasu”<sup>20</sup>. Do opinii publicznej przenikały również informacje o skrajnie trudnych warunkach odbywania służby wojskowej.

Tymczasem odroczenie, a tym bardziej zwolnienie ze służby wojskowej było wówczas trudne ze względu na skomplikowaną i zmieniającą się legislację. Świadczy o tym chociażby zarządzenie ministra obrony narodowej nr 37/MON z dnia 4 sierpnia 1954 r., określające studia i zawody uprawniające do odroczenia poborowym zasadniczej służby wojskowej w roku 1954. Odroczenia na przeciąg jednego roku ze względu na odbywanie studiów mogli uzyskać poborowi z roczników 1931–1934, którzy w roku szkolnym 1954/55 byli: studentami szkół wyższych lub słuchaczami wydziałów przygotowawczych szkół wyższych, uczniami ostatniej i przedostatniej klasy średnich szkół zawodowych o kierunku górniczym, hutniczym lub odlewniczym, uczniami ostatniej i przedostatniej klasy dwu i czteroletnich średnich szkół zawodowych o kierunku rolniczym, hodowlanym, mechaniki rolnej, weterynaryjnym, rachunkowości rolnej, ogrodniczym, wodno-melioracyjnym, rybackim, budownictwa wiejskiego i ochrony roślin, uczniami ostatnich klas dwu i czteroletnich techników telekomunikacyjnych, uczniami ostatniej klasy trzy–pięcioletnich techników, liceów i innych szkół zawodowych pozostałych kierunków, uczniami ostatniej klasy jedenastoletnich szkół ogólnokształcących, uczniami ostatniej klasy trzy–pięcioletnich szkół muzycznych, liceów technik i sztuk plastycznych, teatralnych, choreograficznych oraz bibliotekarskich, uczniami ostatnich i przedostatnich klas techników przemysłowo-pedagogicznych Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego (CUSZ), uczniami techników dla „robotników wysuniętych” (kształconych w celu objęcia funkcji kierowniczych), słuchaczami jedenastomiesięcznych kursów nauczycieli zawodu CUSZ, słuchaczami ostatniego roku kursów pedagogicznych na poziomie licealnym Ministerstwa Oświaty. Poborowi tych kategorii, którzy powtarzali klasę,

---

ich w ewidencji wojskowej. Najważniejsze z tych czynności to określenie kategorii zdrowia, wydanie tzw. książeczek wojskowych oraz przeznaczenie poborowych do służby wojskowej. Po poborze mogło nastąpić powołanie tzn. wręczenie poborowemu karty powołania, która zobowiązywała go do stawienia się we wskazanej jednostce wojskowej w określonym terminie i wcielenie tj. przyjęcie w jednostce wojskowej poborowych powołanych do zasadniczej służby wojskowej (przeszkolenia wojskowego).

<sup>20</sup> IPN BU, 1572/565, Biuletyn Dzienny nr 132/51 z 1951 r. o przejawach wrogiej działalności obozu reakcyjnego i jego podziemia oraz akcjach organów bezpieczeństwa opracowany na podstawie meldunków WUBP, KG MO i WOP, k. 184.

nie byli uprawnieni do odroczenia, chyba że wynikało to z choroby lub innych ważnych przyczyn. Podczas poboru w 1954 r. miały być udzielane odroczenia rocznikom 1931–1934 ze względu na wykonywanie zawodu, tj.: pracującym pod ziemią w kopalniach i zakładach produkcyjnych podległych Ministerstwu Górnictwa, pracującym na powierzchni przy obsłudze niektórych maszyn, pieców itp., ślusarzom zatrudnionym w kopalniach, wiertaczom, odlewnikom, formierzom i technikom naftowym. Ponadto odroczenia przysługiwały niektórym kategoriom zatrudnionych w zakładach i instytucjach podległych m.in. ministerstwom: Hutnictwa, Przemysłu Chemicznego, Energetyki, Przemysłu Materiałów Budowlanych, Państwowych Gospodarstw Rolnych, Rolnictwa, Poczty i Telegrafów, Kolei, Zdrowia, pracownikom wykwalifikowanym Zakładów Aparatów Matematycznych Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk oraz zatrudnionym w Centralnym Urzędzie Geologii<sup>21</sup>.

Inne przepisy regulowały kwestię tzw. jedynych żywicieli rodzin. I tak np. zgodnie z wytycznymi z 20 maja 1955 r. w sprawie postępowania z wnioskami o odroczenie zasadniczej służby wojskowej poborowym i o przedterminowe zwolnienie z wojska żołnierzy z tytułu bycia jedynym żywicielem rodziny z tymi wnioskami mogły występować z urzędu prezydium rad narodowych – miejskich, gromadzkich i osiedli za pośrednictwem prezydiów powiatowych rad narodowych, prezydium dzielnicowych rad narodowych (PDRN) miast podzielonych na dzielnice oprócz m.st. Warszawy i m. Łodzi – za pośrednictwem prezydiów miejskich rad narodowych (PMRN) w tych miastach oraz PMRN miast stanowiących powiaty i PDRN w m.st. Warszawie i m. Łodzi. Za jedynego żywiciela rodziny uznawano: „a) poborowego, od którego osobistej pracy zależy wyłączenie utrzymania członków jego rodziny, niezdolnych do pracy zarobkowej”; b) żołnierza odbywającego zasadniczą służbę wojskową, „jeżeli w czasie odbywania tej służby powstały warunki jak opisane w pkt. a”, np. w czasie służby wojskowej zmarł jego ojciec i pozostała matka niezdolna do pracy zarobkowej. W dalszej części wytycznych skrupulatnie określano kryteria niezdolności do pracy zarobkowej członków rodzin (powyżej 55%, potwierdzona świadectwem lekarza konsultanta wyznaczonego przez prezydium rady narodowej) oraz ich wiek (poniżej 17 roku życia lub powyżej 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat dla mężczyzn). Na rady narodowe nałożono obowiązek sporządzania wykazów poborowych. Miały one uprawnienia do sprawdzania warunków rodzinnych i materialnych tych z nich, którzy byli wpisani do wykazów jedynych żywicieli rodzin<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> IPN BU, 01225/185, Zarządzenie ministra obrony narodowej nr 37/MON z dnia 4 VIII 1954 r. określające studia i zawody uprawniające do odroczenia poborowym zasadniczej służby wojskowej w roku 1954.

<sup>22</sup> IPN BU, 1584/615, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Departament Wojskowy, Wytyczne z 20 V 1955 r. w sprawie postępowania z wnioskami o odroczenie zasadniczej służby wojskowej poborowym i o przedterminowe zwolnienie z wojska żołnierzy z tytułu jedynego żywiciela rodziny.



Strategie i sposoby unikania poboru uwzględniały te i podobne regulacje. W sposób generalny zostały one wyliczone w mającym charakter syntetyczny sprawozdaniu z przebiegu poboru jesienno w 1953 r. (między 15 września a 15 października), zachowanym w aktach Sztabu Generalnego. Szczególnie interesująca jest zawarta w tym dokumencie charakterystyka najbardziej typowych sposobów uchylania się od odbycia służby wojskowej połączonych z „usiłowaniem zachowania pozorów legalności”. Były to:

– zmiana miejsca zamieszkania przed poborem i rozpoczęcie pracy lub nauki w innej miejscowości, a po zakończeniu poboru powrót na stare miejsce zamieszkania;

– rozpoczęcie pracy względnie nauki celem uzyskania odroczenia, a po uzyskaniu odroczenia przerwanie pracy lub nauki;

– ubieganie się o odroczenia z coraz to innego tytułu – jeżeli nie przysługiwało ono z tytułu pracy, to z tytułu nauki, jeżeli i w tym wypadku brakowało podstaw – to z tytułu „jedynego żywicielstwa”, a „w tym czasie pozostali członkowie rodziny wymeldowują się do innych miejscowości”;

– ubieganie się o uzyskanie świadectwa lekarskiego stwierdzającego niemożliwość zgłoszenia się w dniu wyznaczonym z uwagi na zły stan zdrowia, przy czym choroby i uszkodzenia ciała powodowane były umyślnie, aby tym sposobem uchylić się od służby wojskowej („Pob[orowy] Krawczyk z W[ojskowej] K[omendy] R[ejonowej] – Pabianice namówił kolegów, ażeby go pobili w dniu stawiennictwa, w wyniku czego doznał poważnych obrażeń cielesnych, inny poborowy z W[ojskowej] K[omendy] R[ejonowej] Toruń, obciął sobie 3 palce u prawej ręki”).

Co znamienne, według autorów tego dokumentu, w większości przytoczonych wypadków brak jest dostatecznych podstaw i możliwości wyciągnięcia surowych konsekwencji karnych, natomiast stosowanie kar administracyjnych nie spełniało roli zasadniczej, gdyż kary pieniężne były minimalne<sup>23</sup>.

Ustalenia zawarte w sprawozdaniu znajdują potwierdzenie w innych dokumentach wojskowych. Wynika z nich przede wszystkim, że presja na uzyskanie odroczenia służby wojskowej nie wychodziła tylko od samych zainteresowanych. W staraniach o to młodych pracowników zwykle wspierały zakłady, w których byli zatrudnieni. Pisał o tym m.in. minister obrony narodowej Konstanty Rokossowski do prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza 16 grudnia 1954 r. Minister konstatował, że ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym przewiduje możliwość udzielania odroczeń poborowym zatrudnionym w węzłowych gałęziach gospodarki narodowej. Na jej podstawie wydane zostały za zgodą premiera zarządzenia nr 72/MON z 23 lipca 1953 r. i nr 37/MON z 4 sierpnia 1954 r. określające studia i zawody uprawniające do odroczeń, które ustaliły sposób i tryb postępowania przy staraniach zainteresowanych kierownictw zakładów pracy o odroczenie poboru

<sup>23</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie z przebiegu poboru w 1953 r., k. 1–5.

swoich pracowników. Mimo to, twierdził, występowało wiele nieprawidłowości. I tak np. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego (MPM), mimo że korzystało systematycznie z szerokiego zakresu odroczeń, wystąpiło w 1953 r. do MON aż 29 razy o dodatkowe udzielenie ich poborowym, którym taki przywilej nie przysługiwał. W kwietniu 1954 r. MPM postulowało objęcie nimi 3554 poborowych rzekomo niezbędnych do realizacji planów gospodarczych. We wrześniu tego roku Ministerstwo zorientowało się jednak, że liczba odroczeń, o które wystąpiło, jest niedostateczna i wystąpiło o kolejnych 1217 poborowych – „i tak jeszcze dziesięciokrotnie”. Podobnie było w innych resortach. Na przestrzeni lat 1953–1954 występowały o dodatkowe odroczenia pracowników m.in.: Ministerstwo Przemysłu Chemicznego – 6 razy, Ministerstwo Poczty i Telegrafów – 7 razy, Ministerstwo Żeglugi – 6 razy. Jednocześnie minister twierdził, że żołnierze zwalniani z wojska po odbyciu służby nie byli przyjmowani do pracy nawet przez te same zakłady, w których pracowali przed powołaniem do wojska. Tak miało być m.in. w Fabryce Wyrobów Metalowych w Kraśniku – dyrekcja tego zakładu wystąpiła jesienią 1953 r. o odroczenie wszystkich poborowych zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie, odmawiając jednak w tym czasie przyjęcia rezerwistów – byłych pracowników zakładu.

W piśmie Rokossowskiego wskazane zostały niektóre typowe strategie unikania poboru wspierane przez zakłady pracy. Część poborowych uchylała się od służby wojskowej w ten sposób, że zatrudniała się tuż przed poborem w zakładach, które z reguły ubiegały się o odroczenia dla wszystkich swoich pracowników – poborowych. Ci ostatni, po zakończeniu poboru, porzucali pracę, względnie zakład sam ich zwalniał po upływie trzech miesięcy.

Kontrolę miały wykazać, że wiele zakładów wystawiało fałszywe wnioski odroczeniowe na poborowych, którym uprawnienie to ze względu na zawód bądź też grupy zaszerogowania nie przysługiwało. Niektóre dyrekcje celowo kierowały w dniu poboru podlegających mu pracowników poza teren zakładu, w delegacje służbowe, a w tym czasie interweniowały we wszelki możliwy sposób o ich odroczenia.

Nadużywały swoich uprawnień również zakłady wydzielone. Na przykład w 1953 r. Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie, nie uzyskując w wielu przypadkach odroczeń dla swych pracowników, ponieważ takowe w świetle obowiązujących przepisów im nie przysługiwały, wystawiły powtórnie wnioski na nich, ale już jako zatrudnionych w produkcji specjalnej – jak się okazało fikcyjnie. Na podstawie tych fałszywych danych uzyskano odroczenia 67 poborowych. Miał być to proceder niejednostkowy<sup>24</sup>.

Przytaczany list jest świadectwem szerszego procesu, który można określić jako konflikt wymogów obrony narodowej i produkcji w warunkach stalinizmu.

<sup>24</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Minister Konstanty Rokossowski do prezesa RM J. Cyrankiewicza, Warszawa, 16 XII 1954, k. 333–337.

Zakłady pracy, mające do wykonania coraz bardziej wyśrubowane plany produkcyjne, nie chciały się pozbywać swoich pracowników, zwłaszcza tych młodych i wykwalifikowanych, gdyż stanowiło to zagrożenie dla wykonania bieżących zadań. Stąd włączały się aktywnie w różne nieformalne działania, mające zapobiec „zabieraniu” ich do wojska.

Potwierdzenie stosowania tych strategii można odnaleźć w wielu innych wojskowych dokumentach archiwalnych. Oto np. na terenie Wojskowej Komendy Rejonowej (WKR)<sup>25</sup> Chorzów, kopalnie: Barbara, Szombierki, Bytom, Bobrek i Prezydent w 1950 r. „wystawiały [wnioski o odroczenie] niemal na wszystkich poborowych pracujących w kopalni obojętnie czy na powierzchni czy na dole czy też w biurach”<sup>26</sup>.

Podsumowując w 1952 r. doświadczenia ówczesnego poboru, władze wojskowe konstatowały liczne nadużycia odroczeń z tytułu wykonywania zawodu. Wśród poborowych zauważono wtedy tendencje do zmiany miejsca pracy bezpośrednio przed rozpoczęciem, a nawet już w trakcie trwania poboru, jedynie w celu wykorzystania uprawnień do odroczeń, jakie daje zatrudnienie w danym zakładzie. Jednocześnie poborowi bezpośrednio po zakończeniu poboru zaprzestawali pracy w zakładzie, który uzyskał dla nich odroczenie służby wojskowej.

Tak było m.in. w kontrolowanych w 1952 r. kopalniach węgla kamiennego: duża liczba poborowych zaprzestała w nich pracy bezpośrednio po zakończeniu poboru i uzyskaniu odroczeń. W Warszawskich Zakładach Kinotechnicznych przy ul. Chełmskiej na 22 poborowych, dla których zakład uzyskał odroczenia służby wojskowej, sześciu rozpoczęło pracę bezpośrednio przed rozpoczęciem poboru w 1952 r., a ci z nich, którzy jako urodzeni w roku 1931, 1930 i 1929 podlegali już poborowi w latach ubiegłych – zaprzestawali w przeszłości pracy nawet w zakładach uprawniających do ich odroczeń – bezpośrednio po odroczeniu im służby i zakończeniu poboru.

Uchyłaniu się od służby wojskowej przez wykorzystywanie prawa do odroczeń sprzyjać miał stosunek dyrekcji zakładów do służby wojskowej, a zwłaszcza

<sup>25</sup> Wojskowe Komendy Rejonowe powstawały na podstawie ustawy z 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku obrony i zastąpiły Rejonowe Komendy Uzupelnień. Zgodnie z tą regulacją pobór przeprowadzali dowódcy okręgów wojskowych i wojskowi komendanci rejonowi przy udziale okręgowych i rejonowych komisji poborowych. W skład tych ostatnich wchodził: jako przewodniczący: wojskowy komendant rejonowy lub oficer wyznaczony przez dowódcę okręgu wojskowego, a jako członkowie: starosta (prezydent miasta) lub jego przedstawiciel, przedstawiciel powiatowej rady narodowej, szef powiatowego (miejskiego) urzędu bezpieczeństwa publicznego lub jego przedstawiciel, dwaj lekarze, wyznaczeni przez powiatową władzę administracji ogólnej (zamiast jednego lekarza cywilnego dowódca okręgu wojskowego mógł wyznaczyć lekarza wojskowego).

<sup>26</sup> CAW SG, IV.501.1/A.1874, Sprawozdanie o przeprowadzonym poborze i wcieleniu rocznika 1929 i 1930 oraz ochotników rocznika 1931 i 1932 w roku 1950 przez DOW V zgodnie z zarządzeniem Sztabu Generalnego nr 01000/X z dnia 17 VII 1950, k. 89–90.

nieprowadzenie ewidencji osób odroczonej i wynika stąd niepowiadomienie WKR o faktach zaprzestania pracy przez poborowych korzystających z odroczenia. Stwierdzono liczne przypadki przyjmowania bezpośrednio przed samym poborem, a nawet już podczas jego trwania pracowników w wieku poborowym i bez sprawdzenia ich kwalifikacji występowanie z wnioskami odroczeniowymi jedynie z tego tytułu, że rozpoczęli pracę na stanowiskach uprawniających do tego zgodnie z zarządzeniem MON. „Nie są odosobnionymi również fakty występowania przez zakłady pracy z wnioskami o odroczenie służby wojskowej poborowym, którzy pracy w ogóle zaprzestali”<sup>27</sup>.

Sprawozdanie z przebiegu wcielenia jesiennego 1953 r. na terenie Okręgu Wojskowego II wzmiankuje o utartym jakoby przekonaniu, że wystawiona w czasie poboru karta powołania nie zapowiada bezwzględnie wcielenia poborowego do służby wojskowej oraz że do dnia stawiennictwa w WKR można jeszcze uzyskać odroczenie. Wiele instytucji i zakładów pracy składało więc do WKR „wnioski reklamacyjne na poborowych” dopiero z chwilą otrzymania przez nich kart powołania (np. Pomorska Odlewnia i Emaliernia – Grudziądz oraz Wytwórnia nr 9 Łęgowo) lub starała się załatwić sprawy odroczeniowe pracowników przez swoje władze centralne (Zakłady Mechaniczne im. Świerczewskiego Elbląg)<sup>28</sup>. We wspomnianych już Zakładach Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie liczbę nieuprawnionych odroczeń pracowników na początku 1954 r. szacowano na ponad 60<sup>29</sup>. W Hucie im. Lenina wrywkowa kontrola przeprowadzona jesienią 1954 r. wykazała, że 24 poborowych korzystało niesłusznie z odroczeń, ponieważ we wnioskach zostali wykazani jako technicy, a faktycznie zajmowali inne stanowiska, które w myśl zarządzenia do nich nie uprawniały<sup>30</sup>. W Zakładach Metalowych w Skarżysku-Kamiennej w 1953 r. dyrekcja wystąpiła z wnioskami odroczeniowymi dla poborowych, którzy od paru miesięcy tam już nie pracowali. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu nadesłała wnioski dotyczące poborowych, którzy w nie zgłosili się do poboru oraz na tych, którzy w 1952 r. zostali uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej<sup>31</sup>. Zakłady Mechaniczne „Ursus” w 1950 r. wystawiały wnioski na niemal wszystkich pracujących u nich poborowych, bez względu na to, czy odroczenie im przysługiwało. Szczególnie „niepoważnie” do tej kwestii miały podchodzić Państwowe Gospodarstwa Rolne

<sup>27</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1821, Zagadnienia do notatki służbowej w sprawach związanych z przeprowadzeniem poboru w 1952 r., k. 313–314.

<sup>28</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie z przebiegu wcielenia jesiennego w 1953 r. w OW II, k. 39.

<sup>29</sup> Ibidem, Tezy na odprawie wojskowych komendantów rejonowych i wojewódzkich, [przed 28 I 1954], k. 121.

<sup>30</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Notatka służbowa w sprawie przeprowadzonych kontroli uczelni i zakładów pracy w zakresie udzielonych odroczeń podczas poboru jesienią 1954 r., k. 128.

<sup>31</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1821, Sprawozdanie z przeprowadzonego poboru w 1953 r. na terenie Okręgu Wojskowego nr V, 24 X 1953, k. 281.

(PGR), starając się w 1950 r. o odroczenia fernali i robotników rolnych, a nawet „niezastąpionego” woźnego (PGR Szczuczyn)<sup>32</sup>. W PGR-ach (szczególnie w województwie olsztyńskim) praktykowane było wykazywanie we wnioskach odroczeniowych niezgodnych ze stanem faktycznym zawodów i stanowisk poborowych, celem zatrzymania ich w pracy. Wielu z nich stawało się jedynie „na papierze” traktorzystami (wykonywanie tego zawodu uprawniało do odroczenia)<sup>33</sup>.

Z punktu widzenia władz wojskowych nieprawidłowości dotyczące odraczenia poborowych były również dość częste w uczelniach wyższych i niektórych innych szkołach, których uczniowie mieli taką możliwość. Szczególnie piętnowany z tego powodu był Katolicki Uniwersytet Lubelski (KUL). W Lublinie poborowi, którzy nie otrzymali odroczenia z tytułu wykonywania zawodu, zaczęli masowo zapisywać się na KUL i przynosili zaświadczenia, że są studentami. Uczelnia przyjmowała również wszystkich kandydatów, który nie zdali egzaminów na inne wyższe uczelnie i tym poborowym wystawiała wnioski o odroczenie służby wojskowej. O wypadkach zapisywania się na KUL w celu uchylenia się od służby wojskowej donoszono nawet z odległych Suwałk<sup>34</sup>.

Powszechną praktyką były nieporozumienia na tle odroczeń między administracją wojskową i uczelnianą, co prowadziło do chaosu w ewidencji. I tak np. kontrolowana w 1955 r. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie posiadała listę imienną 22 poborowych, którym wystawiono zaświadczenia odroczeniowe, a w rzeczywistości korzystało z nich 68. W przypadku pozostałych 46 brakowało jakichkolwiek danych, stwierdzających wydanie takich zaświadczeń. Dziewięciu poborowych skreślono z listy studentów bez powiadomienia WKR<sup>35</sup>. Niepowiadomianie właściwych WKR o przerwaniu nauki przez studentów – poborowych względnie o ich dyscyplinarnym usunięciu z uczelni stwarzało warunki do uchylania się ich od służby wojskowej. W kontrolowanej w 1954 r. Politechnice Wrocławskiej takich poborowych, którzy przerwali naukę, o czym nie widziała WKR, było 20, w Akademii Medycznej w Gdańsku – 17, w Wyższej Szkole Inżynierskiej (WSI) we Wrocławiu – 16, w WSI w Częstochowie – 14, w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie – 20<sup>36</sup>.

W 1950 r. wszędzie tam, gdzie istniały Szkoły Pracy Społecznej, „w związku z tym, że w tych szkołach odraczeni są uczniowie wszystkich klas, poborowi

<sup>32</sup> CAW, SG, IV.501.1/A. 1872, Dowództwo Okręgu Wojskowego I. Sztab-Wydział I, Sprawozdanie z poboru mężczyzn urodzonych w latach 1931 i 1932, 15 XII 1950, k. 2–20.

<sup>33</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego do szefa Zarządu Uzupelnień i Służby Wojskowej Sztabu Generalnego, 26 II 1955, k. 159 i n.

<sup>34</sup> CAW, SG, IV.501.1/A.1872, Dowództwo Okręgu Wojskowego I. Sztab-Wydział I, Sprawozdanie z poboru mężczyzn urodzonych w latach 1931 i 1932, 15 XII 1950, k. 2–20.

<sup>35</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego do szefa Zarządu..., k. 159 i n.

<sup>36</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Notatka służbowa w sprawie przeprowadzonych kontroli uczelni..., k. 127.

masowo przepisywali się do tych szkół ze szkół innych typów. Stwierdzono już w jednym wypadku, a takich na pewno jest więcej, że trzech poborowych na terenie Kielc po otrzymaniu odroczenia zaprzestali nauki w tej szkole, oświadczając ze śmiechem, że innych wcielają a oni do wojska nie pójda – odroczenia zostały im wycofane, a poborowych tych wcielono w listopadzie br.<sup>37</sup>.

Incydentalnie zdarzały się przypadki, że nawet uczęszczanie do szkoły uprawniającej do odroczenia służby wojskowej w praktyce mogło nie zwolnić od poboru. Tak było w przypadku Janusza W., ucznia piątej – ostatniej klasy Techniku Budownictwa Przemysłowego w Warszawie. W listopadzie 1954 r. został wcielony do Jednostki Wojskowej 3700 w Olsztynie – najprawdopodobniej tylko dlatego, że ostatnią klasę powtarzał (co zresztą było zgodne z obowiązującymi przepisami). Rodzina zwróciła się (prawdopodobnie skutecznie) do Sztabu WOW o zwolnienie wcielonego z wojska celem dokończenia nauki<sup>38</sup>.

Na skalę odroczeń z powodu bycia jedynym żywicielem rodziny ogromny wpływ miały rady narodowe, które sporządzały odpowiednie wykazy imienne. Jeszcze w 1954 r. w notatce dotyczącej odroczeń stwierdzano, że w dalszym ciągu wiele tych wykazów nie było aktualizowanych lub w ogóle ich nie prowadzono. Niezłożenie wniosku o odroczenie przez poborowych posiadających faktycznie warunki do odroczenia motywowano często tylko tym, że poborowy nie starał się o nie. Stwierdzono liczne przypadki niewystawiania wniosków o odroczenie na poborowych posiadających do tego uprawnienia. Jednocześnie w wielu z nich nie wykazywano wszystkich członków rodziny w celu „stworzenia pozorów”, że „odroczenie przysługuje”. W skontrolowanym w 1954 r. Prezydium MRN w Szczecinie na 171 przedłożonych takich wniosków, w 24 przypadkach podjęto decyzje niesłuszne, a 47 poborowych posiadających warunki do odroczenia nie wystąpiło w ogóle z takimi wnioskami<sup>39</sup>.

Odnalezione dane statystyczne dotyczące odroczeń z tytułu utrzymywania rodziny w latach 1950–1954 zawiera tabela 1.

Udało się również ustalić, że zwolniono z wojska z tytułu utrzymywania rodziny w 1952 r. – 7419 podlegających poborowi, w 1953 – 3598, a w 1954 – 3121<sup>40</sup>.

W dokumentach wojskowej proweniencji tylko incydentalnie występują informacje o próbach nacisków politycznych na odroczenia poborowych. W 1952 r. napiętnowano II sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Kielcach, który miał obiecywać wielu rodzinom poborowych otrzymanie przez nich odroczenia. Gdy

<sup>37</sup> CAW, SG, IV.501.1/A.1874, Sprawozdanie o przeprowadzonym poborze..., k. 91.

<sup>38</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Szef Sztabu WOW do szefa Zarządu Uzupelnień i Służby Wojskowej Sztabu Generalnego, Warszawa, 27 XII 1954, k. 10.

<sup>39</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Notatka służbowa z odroczeń zasadniczej służby wojskowej udzielonych podczas poboru w 1954 r., b.pag.

<sup>40</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Wykaz ilości udzielonych odroczeń z tytułu utrzymywania rodziny w latach 1950–1954, k. 76.

WKR wcieliła ich, „rodziny tych poborowych wykrzykiwały w WKR, że w Komitecie Powiatowym PZPR powiedziano, że ci poborowi nie pójną do wojska a WKR ich wcieliła. Również II sekretarz Komitetu Powiatowego w Siedlcach przychodził na punkt zborny strasząc Komendanta WKR, że jeżeli nie będzie odraczał tych poborowych, których chce Komitet Powiatowy PZPR, „to komendant WKR zostanie wezwany na egzekutywę Komitetu”<sup>41</sup>. Niewykluczone, że naciski komitetów partyjnych na WKR były częstsze, ale na razie nie udało się znaleźć szerszego potwierdzenia źródłowego dla takiej tezy.

**Tabela 1. Udzielone odroczenia służby wojskowej z tytułu utrzymywania rodziny w latach 1950–1954**

Roczniki	1950	1951	1952	1953	1954
1928 i starsze	8817	6183	–	–	–
1929	10 292	11 045	9124	–	–
1930	7697	8842	8065	22 142	–
1931	–	12 875	9562	16 980	20 450
1932	–	–	14 606	16 208	164 97
1933	–	–	–	15 332	16 160
1934	–	–	–	–	15 377
<b>RAZEM</b>	26 806	38 945	41 357	70 662	68 484

**Źródło:** CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Wykaz ilości udzielonych odroczeń z tytułu utrzymywania rodziny w latach 1950–1954, k. 76.

Akta proweniencji wojskowej tylko incydentalnie wspominają o próbach przekupstwa członków komisji poborowych w celu uzyskania odroczenia. Oto np. plutonowy nadterminowy – pisarz w jednej z WKR w Warszawie miał pobrać łapówkę 1500 zł od żony poborowego, któremu prawnie przysługiwało odroczenie jako jednemu żywicielowi rodziny<sup>42</sup>. Fakty usiłowania przekupstwa przez poborowych i ich rodziny wojskowych komendantów rejonowych, referentów wojskowych itp. w celu odroczenia służby wojskowej miały miejsce w trakcie poboru jesiennego 1952 r.<sup>43</sup> To wówczas Franciszek B. z Rzeszowa usiłował wręczyć łapówkę 1000 zł oficerowi WKR Rzeszów, chorążemu W., celem zwolnienia syna z wojska.

<sup>41</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1819, Dowództwo OW Warszawa – Cytadela do szefa Zarządu VII Sztabu Generalnego, 10 XII 1952, Sprawozdanie z przebiegu wcielenia jesiennego 1952 roku, k. 25 i n.

<sup>42</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1812, Notatka służbowa z odroczeń..., b.pag.

<sup>43</sup> CAW, SG, IV.501/B.1972, Notatka służbowa w sprawie zadań WKW w sprawie kierowania pracami związanymi z przeprowadzeniem rejestracji, poboru i wcielenia poborowych, tajne, 18 XII 1952, k. 115.

W. pieniądze przyjął z zamiarem przekazania sprawy do prokuratury. „Jednak z uwagi na to, że ob. Franciszek B. jest pochodzenia robotniczego i chęć przepiękstwa popełnił na skutek nieświadomości, Komendant WKR Rzeszów sprawy powyższej nie przekazał do Prokuratury a pieniądze te przekazał na odbudowę Warszawy i syna wcielił do wojska”<sup>44</sup>. Trudno na podstawie tak wrywkowej dokumentacji szacować, jaka była „ciemna liczba” przypadków korupcji na tym tle.

Zdarzało się, że niedostateczna znajomość zasad poboru oraz zła organizacja powodowały ogromne komplikacje w życiu codziennym tych, którzy mu podlegali. Pod presją chwili podejmowali decyzje, które miały długotrwałe skutki dla ich dalszej egzystencji. Oto np. w sprawozdaniu Dowództwa Okręgu Wojskowego V z poboru jesiennego w 1952 r. czytamy: „Negatywne ustosunkowanie się do służby wojskowej zauważono w tegorocznym wcieleniu wśród poborowych, którzy mylnie pojmując warunki jedyne go żywiciela, pozawierali związki małżeńskie już po zakończeniu poboru w 1952 r.”<sup>45</sup>.

W tym samym dokumencie znajdujemy również informacje o tym, że jedną z kategorii niezadowolonych stanowili ci poborowi, którzy posiadając wydane im karty wcielenia, w dużej mierze porozwiązali stosunki służbowe z zakładami pracy, „zlikwidowali” życie cywilne, przygotowując się do służby wojskowej, a których w ostatniej chwili nie wcielono. Po rozwiązaniu umów o pracę z zakładami, zwłaszcza z kopalniami, nie wracali tam po udzielenie odroczenia. W wyniku tego skarb państwa poniósł duże straty, odrywając od produkcji tysiące ludzi<sup>46</sup>.

Kolejnym ważnym wyzwaniem dla przeprowadzających pobór były obowiązkowe badania lekarskie. Nacisk MON na wypełnienie limitów wcielonych poborowych powodował, że do jednostek wojskowych trafiały osoby ewidentnie chore, które trzeba było zwolnić już po wcieleniu<sup>47</sup>. I tak np. w 14 Szkolnym Batalionie Czołgów 19 Dywizji Zmechanizowanej jesienią 1952 r. około 40% wcielonych nie nadawało się na kursantów szkoły podoficerskiej ze względu na stan zdrowia (owrzodzenie dwunastnicy, płaskostopie, przepuklina po operacji). Do 72 DP wcielono żołnierza, który nie widział na jedno oko<sup>48</sup>. Imienny

<sup>44</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.+1819, Dowództwo Okręgu Wojskowego V, Sprawozdanie opisowe z przebiegu wcielenia jesiennego 1952 r. na terenie OW nr V, k. 118.

<sup>45</sup> Ibidem, k. 119.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Świadczy o tym chociażby pismo Sztabu Generalnego z kwietnia 1951 r., z którego wynika, że minister obrony narodowej uważał liczbę poborowych zwolnionych przez Wojskowe Komisje Lekarskie ze względu na stan zdrowia już po wcieleniu do jednostek za „stanowczo za dużą”. Na ogólną liczbę 85 047 poborowych wcielonych jesienią 1950 r. – 3698 (4,3%) otrzymało przez wojskowe komisje lekarskie inną kategorię zdrowia aniżeli „zdolny do służby liniowej”, w tym 387 poborowych zostało uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej. Zob. CAW, DSZ, IV.503.17/29, Sztab Generalny MON, Warszawa, 27 IV 1951, k. 175.

<sup>48</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1819, Wyciągi z meldunków Z[arządu] P[olitycznego] o przebiegu wcielenia jesiennego 52 r., k. 17.



wykaz wcielonych na uzupełnienie jednostek Okręgu Wojskowego II w 1950 r., do których były zastrzeżenia pod względem stanu zdrowia, zawierał adnotacje o wielu schorzeniach poborowych (jąkanie się, gruźlica, przepuklina, żyłaki podudzia, skrzywienie kręgosłupa, lewa stopa końska, niedosłuch, zniekształcenie kręgow, ropne zapalenie ucha, tarczycza, głuchota, wypadanie odbytnicy)<sup>49</sup>. Pismo Departamentu Służby Zdrowia Głównego Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego z 31 lipca 1951 r. stwierdzało, że Rejonowe Komisje Poborowe (RKP) w czasie poboru jesienno 1950 r. w „szeregu przypadków” przeoczyły „rzucające się w oczy cierpienia, wady lub ułomności i skutkiem tego niewłaściwie określiły stopień zdolności do służby wojskowej”. Poborowi ci zostali wcieleni do jednostek i dopiero orzeczeniami wojskowych komisji lekarskich „stan ich zdrowia został określony należyście”. W cytowanym dokumencie przytoczono 14 przypadków, jak się wydaje najjaskrawszych przypadków takich zaniedbań<sup>50</sup>.

Zawarte w źródłach wojskowych dane liczbowe pozwalają na zorientowanie się, jakie były najczęstsze przyczyny tego, że wcieleni, już jako żołnierze, byli badani przez wojskowe komisje lekarskie i na tej podstawie zmieniano im kategorię zdrowia na „zupełnie niezdolny do służby wojskowej” lub „zdolny do służby nieliniowej” (co w dużej części również zwalniało ze służby wojskowej). Z informacji Szefa Departamentu Służby Zdrowia Głównego Zarządu Tyłów z marca 1954 r. wynika, że tzw. wykruszenie się stanów osobowych żołnierzy służby zasadniczej w okresie od 1 października 1952 do 30 września 1953 r. było spowodowane ich zgonami (248) oraz uznaniem za niezdolnych do służby wojskowej (5861) lub za zdolnych do służby nieliniowej (8724). Najczęstszymi schorzeniami, które powodowały zupełną niezdolność do służby były: gruźlica płuc (25%), choroby nerwowe i psychiczne (ponad 13%), choroby wrzodowe

<sup>49</sup> CAW, SG, IV.501.1/A.1872, Imienny wykaz poborowych wcielonych przez WKR na uzupełnienie jednostek tut. Okręgu, do których są zastrzeżenia pod względem stanu zdrowia, k. 278.

<sup>50</sup> Zdiagnozowane u nich schorzenia to: obuoczna krótkowzroczność i inne wady wzroku, jąkanie się i nerwica reaktywna, przetoka sącząca szyi, „przewlekły wytrysk lewego podudzia”, ciężka wada serca, przepuklina i brak jądra, niedowład kończyny górnej, obustronna głuchota, choroba stawu biodrowego, skrzywienie kręgosłupa, obustronne ropne zapalenie uszu środkowych, brak palców dłoni. Zob. CAW, DSZ, IV.503.17.29, DSZ do naczelnego prokuratora wojskowego, Warszawa, 31 VII 1951, k. 157–161. Zob. również: *ibidem*, Rażące wypadki złego wcielenia młodego rocznika [grudzień 1950], k. 81–83. Komendant Szpitala Okręgowego nr 1 na podstawie przypadków schorzeń poborowych wcielonych do wojska i zbadanych przez Okręgową Komisję Lekarską w okresie od 15 listopada do 30 grudnia 1950 r. stwierdził „fakty świadczące o pobieżnym badaniu” lub o tym, że lekarze w komisjach poborowych „w ogóle z badanym nie rozmawiali (jąkanie się bardzo wyraźne, głuchota zupełna, braki palców rąk). Zupełnie również nie brali pod uwagę anamnezy i nawet wówczas, kiedy badani podawali padaczkę, dychawicę oskrzelową, leczenie się z powodu gruźlicy (pobieranie odmy), bezkrytycznie wcielali do szeregów Wojska P.” Pojedyncze rażące przypadki złego wcielenia „zdarzały się prawie w każdej Komisji”. Zob. CAW, DSZ, IV.503.17.29, Okręgowy Szpital nr 1 do szefa Wydziału Służby Zdrowia OW I w Warszawie, Warszawa, 30 XII 1950, k. 80.

i dwunastnicy (7%), choroby wielkich stawów kończyn (przeszło 3%)<sup>51</sup>. Gruźlica była również najczęstszym powodem zmiany kwalifikacji żołnierzy wcielonych już do służby czynnej na „zupełnie niezdolny do służby wojskowej” przez Wojskowe Komisje Lekarskie w Śląskim Okręgu Wojskowym w 1953 r.<sup>52</sup> Wydaje się, że nie był to przypadek, ale dużo większa prawidłowość.

Przeprowadzenie poboru utrudniał brak lekarzy i odpowiedniego podstawowego sprzętu medycznego. Zgodnie z obowiązującą od 1950 r. ustawą w skład RKP wchodziło dwóch lekarzy społecznej służby zdrowia, wyznaczonych przez prezydium powiatowych rad narodowych. Organy zwierzchnie wojskowej służby zdrowia skarżyły się w 1952 r., że nadal wyznaczani byli do komisji lekarze „niepełnowartościowi ze względu na podeszły wiek, stan zdrowia, staż fachowy lub negatywne ustosunkowanie się do obecnej rzeczywistości”. Powszechne badania radiologiczne poborowych miały być wówczas przeprowadzone w sposób mniej dyletancki jak w roku 1951, ale zaopatrzenie w sprzęt, narzędzia i materiały lekarskie oceniano jako gorsze niż rok wcześniej. W tej sytuacji trudno się dziwić, że dokonana w ciągu sześciu tygodni po wcieleniu kontrola stanu zdrowia „młodego wojska” wykazała, że około 2,2% nowo wcielonych jesienią 1952 r. „wykruszyło się” ze stanów osobowych jednostek z powodu niewłaściwego wcielenia. Około 150 przypadków rażąco niewłaściwych kwalifikacji wydanych przez RKP stało się przedmiotem dochodzeń w poszczególnych okręgach wojskowych<sup>53</sup>.

Wiele informacji na ten temat można odnaleźć w sprawozdawczości Departamentu Służby Zdrowia Głównego Kwaternistrzostwa Wojska Polskiego (od lipca 1953 r. – Głównego Zarządu Tyłów). Z akt dotyczących poboru jesiennego 1951 r. wynika, że już warunki pracy RKP, a zwłaszcza lekarzy nie zawsze należały do najlepszych. Obok przypadków uznawanych za wzorcowe, odnotowano wiele innych, budzących krytykę mimo tego, że wymagania w tym względzie nie należały wówczas do wygórowanych. Oto np. wojskowy kontroler pracy RKP w stolicy stwierdzał: „Rekord [...] w kwestii wyboru jak najmniej przydatnego dla celów RKP lokalu, bije WKR Warszawa – Powiat I z siedzibą we Włochach. Lokal komisji tej mieści się w budynku przyfabrycznym w starej chałupie o spróchniałych krzywych schodach i ciemnych brudnych/zadymionych, zakurzonych ubikacjach. Wchodząc do lokalu RKP uderza w nos bardzo intensywny zapach lizolu, którym dosłownie zalany jest cały lokal w tym chyba celu, ażeby przebywających w nim ludzi odurzyć i zrobić niewrażliwymi na braki

<sup>51</sup> CAW, DSZ, IV.503.17.55, Notatka służbowa szefa Wydziału IV Departamentu Służby Zdrowia, 2 I 1954, k. 88

<sup>52</sup> CAW, DSZ, IV.503.17.55, Referat na odprawę z zagadnień orzecznictwa wojskowo-lekarskiego, 25 II 1954, k. 136.

<sup>53</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1819, Kwaternistrzostwo, Departament Służby Zdrowia, Sprawozdanie z poboru w r. 1952, k. 272.

lokalu”<sup>54</sup>. Podobne przykłady wyjątkowo złych warunków pracy lekarzy w RKP (obok bardzo dobrych) stwierdzili kontrolerzy w województwie lubelskim. Oto lokal RKP w Łukowie opisywany był jako „ciasny, nieprzydatny dla celów poborowych, od lat nieremontowany, brudny. Brak rozbieralni, poborowi rozbierają się w oddzielonej płócienną zasłoną części pokoju, w którym urzęduje komisja poborowa. Lekarze badają w osobnym maleńkim pokoiku przy szeroko otwartych drzwiach, na oczach siedzącej w sąsiednim pokoju komisji. Ruch dwukierunkowy. Wyposażenie zgodne z przepisami – lecz niechlujne, leki i materiał opatrunkowy zawinięte w kawał papieru leżą na oknie i na szafie, umywalka niesamowicie brudna”. Podobny brud panował w bufecie RKP prowadzonym przez Ligę Kobiet („jest brudną, cuchnącą norą, obsługa bez fartuchów i czepków, roje much pokrywają artykuły spożywcze, szklanek po użyciu się nie myje itd.”)<sup>55</sup>.

W ciemnych barwach był również odmalowywany lokal RKP w Krasnymstawie: „Lekarze pracują w małym, przejściowym pokoiku. Potrzebny do pracy sprzęt jest, lecz robi wrażenie starego i zaniedbanego. Leżanka nieprzykryta, umywalka lekarska ma stłuczony jeden zbiornik, tablica do badania ostrości wzroku ma tło czarne od pokazywania liter brudnym palcem. [...] Na sprzątanie widocznie nie zwraca się uwagi, bo leżanka w miejscach niewytartych ubraniami siadających na niej jest pokryta grubą warstwą kurzu”<sup>56</sup>.

W wojskowych dokumentach sprawozdawczych można odnaleźć również interesujące materiały na temat innych aspektów poboru. Przede wszystkim, mimo stosowanych restrykcji i rygorów, szwankowało stawiennictwo. Z niekompletnych danych, jakie udało się ustalić, tylko o poborze jesiennym 1953 r. (od 15 września do 15 października) wynika, że winno się stawić przed odpowiednimi komisjami 403 137 osób, w tym z rocznika 1933 – 218 489. Stawiło się – 395 959, w tym z rocznika 1933 – 217 845. Za zdolnych do służby liniowej uznano 221 380 (z rocznika 1933 – 156 700); jako zdolnych do służby liniowej z ograniczeniem zakwalifikowano odpowiednio: 37 934 (17 960). Ogółem niestawiennictwo do poboru w 1952 r. wyniosło 6,4%, w 1953 – 5,2%. Jego rozkład w poszczególnych okręgach wojskowych pokazuje tabela 2.

Faktyczna liczba poborowych, którzy nie zgłosili się do poboru w 1953 r., była jednak znacznie mniejsza, bo wśród tej kategorii znaleźli się studenci, którzy uzyskali odroczenie zaoocznie z WKR, na terenie której znajdowała się ich uczelnia.

Mimo to, jak wskazują te szacunki, przypadki opierania się poborowi zdarzały się, a ich interpretacja przez instytucje wojskowe była mocno zideologizowana. I tak np. ze sprawozdania Dowództwa Okręgu Wojskowego I z grudnia 1950 r.

<sup>54</sup> CAW, DSZ, IV.503.17.29, Sprawozdanie z kontroli pracy RKP OW Nr 1 przeprowadzonej w dniach 20 i 21 IX 1951 r., przez ppłk Snigurowicza Aleksandra, Warszawa, 3 X 1951, k. 242.

<sup>55</sup> CAW, DSZ, IV.503.17/29, Sprawozdanie z kontroli Rejonowych Komisji Poborowych w Łukowie, Międzyrzeczu, Krasnymstawie, Zamościu, Lublinie M. i Lublinie Pow., 2 X 1951, k. 233.

<sup>56</sup> Ibidem, k. 234.

**Tabela 2. Niestawiennictwo do poboru w latach 1952–1953  
w podziale na okręgi wojskowe (OW)**

Na terenie	Niestawiennictwo poborowych do poboru w roku	
	1953	1952
OW I	4,9%	5,9%
OW II	4,1%	7,0%
OW IV	5,6%	6,6%
OW V	5,5%	6,8%

**Źródło:** CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie z przebiegu poboru w 1953 r., k. 4.

możemy dowiedzieć się, że nastrój poborowych miał być „dość dobry”, ale odnotowano wyjątki. Wskazywano na przykładowe gminy, gdzie stosunek do wojska był „bierny lub negatywny”. Zgodnie z kierunkiem ówczesnej propagandy twierdzono, że przeważał tam „element kułacki” lub działały „resztki podziemia”. Tak miało być w gminach: Berżniki-Giby pow. Suwałki, Lipsk w pow. augustowskim czy Suchowola koło Sokółki. „Dość nieprzychylny” nastrój wobec poboru miał dominować w pow. Łomża; w przynależnej do niego gminie Zawady zostały zdarte obwieszczenia o poborze i naklejone „wywieszki nawołujące do niestawiennictwa”. Problemem ważnym w województwie olsztyńskim była niechęć do poboru autochtonów, którzy oświadczali (zwykle po niemiecku), że są Niemcami i „do polskiego wojska nie pójdą”, co kończyło się dla nich najczęściej zatrzymaniem przez Urząd Bezpieczeństwa oraz wszczęciem postępowania administracyjnego lub prokuratorskiego<sup>57</sup>. W 1952 r. na terenie WKR Bytom, Zabrze, Gliwice, Opole pijani poborowi pochodzenia autochtonicznego mieli zachowywać się wyzywająco, posługując się językiem niemieckim „w mowie oraz w śpiewie”<sup>58</sup>.

To właśnie pijaństwo i wszczynane pod wpływem alkoholu awantury tworzyły typowy *entourage*, jaki towarzyszył wcielaniu do wojska. Pili przede wszystkim poborowi i ich rodziny oraz znajomi i koledzy. Jak twierdziło Dowództwo Okręgu Wojskowego IV, podsumowując jesienne wcielenie w 1952 r.: „Szczególnie duże nasilenie pijaństwa, a co za tym idzie urządzanie bójek, awantur i chuligaństwa miało miejsce na terenie miasta Łodzi, gdzie poborowi przybywali do wcielenia dużymi grupami w stanie pijanym. Awantury wywołane przez nich powodowały konieczność używania milicji do zaprowadzenia porządku. Również nagminne wypadki pijaństwa miały miejsce w m. Wrocław, Świdnica i Kłodzko. W Żaganiu na skutek pijaństwa doszło do bójki między poborowymi”, co, jak przypuszczano,

<sup>57</sup> CAW, SG, IV.501.1/A.1872, Dowództwo Okręgu Wojskowego I. Sztab-Wydział I, Sprawozdanie z poboru mężczyzn urodzonych w latach 1931 i 1932, 15 XII 1950, k. 13.

<sup>58</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1819, Dowództwo Okręgu Wojskowego V..., k. 118 i n.

mogło być celową akcją „wrogich elementów”<sup>59</sup>. W tymże roku w WKR w Krakowie grupa poborowych w stanie nietrzeźwym usiłowała zdemolować świetlicę, a jeden zerwał portret Bolesława Bieruta; sprawę przekazano prokuratorowi<sup>60</sup>.

Te pijaństwa i awantury były wówczas w części zawinione błędami organizacyjnymi, w tym zwłaszcza wzywaniem jednorazowo nadmiernej liczby poborowych. Według sprawozdania Dowództwa Okręgu Wojskowego V „Nadużywanie alkoholu w dniach 23, 25 i 26 listopada 1952 r., tj. w dniach, kiedy stawało do poszczególnych WKR do 300 i więcej poborowych do wcielenia, miało miejsce prawie we wszystkich Wojskowych Komendach Rejonowych”. 24 listopada WKR Bytom wezwała 470 poborowych, z których wcielono 230. „W tym dniu, na skutek nadmiernego użycia alkoholu przez poborowych i ich rodziny w lokalu, w którym przeprowadzano wcielenie, zostały rozbite szyby, połamane schody, 35 poborowych w stanie nietrzeźwym zostało aresztowanych przez MO”. Wielu z nich, szczególnie pochodzenia autochtonicznego oraz z internatów Szkół Przesposobienia Przemysłowego i domów młodego robotnika, zgłosiło się do wcielenia w stanie nietrzeźwym. Część z nich funkcjonariusze MO zdołali odizolować od pozostałych poborowych. Jednak ze względu na dużą liczbę wcielanych i ciasnotę trudno było zaprowadzić porządek, w dodatku przed lokalem zgromadziła się duża grupa osób postronnych i rodzin, których funkcjonariusze nie mogli w żaden sposób uspokoić lub rozpedzić. Oni to właśnie byli bezpośrednią przyczyną awantur. To oni dostarczali poborowym wódkę przez okna, przez strych, przez piwnicę i z sąsiedniego domu. Gdy milicjanci starali się interweniować, zostali obrzuceni butelkami oraz wyzwiskami<sup>61</sup>.

Rok później przypadki pijaństw i burd powtórzyły się. W Okręgu Wojskowym IV najwięcej odnotowano ich „tradycyjnie” w Łodzi. Celem zaprowadzenia porządku na punktach wcielenia zorganizowano „lotne patrole” złożone z żołnierzy Komendy Garnizonu i funkcjonariuszy MO, którzy awanturujących się chuliganów spośród odprowadzających poborowych zabierali i osadzali w areszcie. To spowodowało utrzymanie względnego porządku<sup>62</sup>. Szef Sztabu Okręgu Wojskowego I pisał wówczas, że „sytuację w punktach zbornych podczas wcielenia pogarsza jeszcze fakt, że przeciętnie, zwłaszcza w miastach, 20% wcielanych poborowych odprowadzanych jest przez rodziny zaopatrzone zazwyczaj w wódkę, które wskutek niemożliwej ciasnoty na samych punktach zbornych blokują korytarze, klatki schodowe i wszystkie przejścia, a w niektórych WKR jak na przykład w WKR Warszawa – Praga blokują ulicę wokół zamkniętej do

<sup>59</sup> CAW, SG 1951–1956, IV.501.1/B.1819, Dowództwo Okręgu Wojskowego IV, Sprawozdanie z przebiegu wcielenia jesiennego 1952, 9 XII 1952 r., k. 89.

<sup>60</sup> CAW, SG, IV.501.1/B. 1819, Dowództwo Okręgu Wojskowego V..., k. 118.

<sup>61</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1819, Dowództwo Okręgu Wojskowego V..., k. 118–119.

<sup>62</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie z przebiegu wcielenia jesiennego 1953 Dowództwa OW IV, k. 54.

punktu zbornego bramy wejściowej i w ordynarny sposób wymyślają, że wojsko nie chce ich wpuścić na punkt zborny”<sup>63</sup>. Pijaństwo wcielanych do wojska poborowych w niektórych WKR stało się niebezpieczne dla otoczenia: w WKR Warszawa – Praga kierownik referatu poboru kpt. N., chcąc odebrać nóż pijanemu poborowemu, którym zagrażał on otoczeniu, został przez niego pokaleczony. W WKR Warszawa – Powiat pijani poborowi zanieczyścili świetlicę, wybili dwie szyby, zniszczyli ramy okienne i potłukli sedes. W WKR Siedlce w czasie bójki zdemolowali świetlicę. W WKR Białystok usiłowali pokłuć nożami podoficera nadterminowego. Bójki pijanych poborowych przy użyciu noży miały też miejsce w WKR w Bielsku Podlaskim i Łomży<sup>64</sup>.

Alkoholu nadużywali jednak nie tylko poborowi, ale również przedstawiciele jednostek, którzy przyjeżdżali tam, gdzie odbywał się pobór, aby odebrać „swój kontyngent” przyszłych żołnierzy i dostarczyć ich do miejsc odbywania służby.

Nie do rzadkości należały przypadki, że wyjazd z jednostki po poborowych stawał się dla nich okazją do pijaństwa. Oto np. w trakcie poboru jesiennego 1953 r. w WKR Warszawa – Powiat przedstawiciel 69 Batalionu Łączności z Lidzbarka Warmińskiego ppor. P., przebywając na punkcie zbornym, zawarł znajomość z narzeczoną poborowego Ł., „którą poprosił do miejscowej restauracji na obiad i wino a następnie według jej oświadczenia zmusił ją w czasie dnia w parku do stosunku płciowego”. Materiały tej sprawy zostały przekazane przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego Pruszków do informacji właściwej jednostki wojskowej. W WKR Hrubieszowie przedstawiciel 75 Batalionu Saperów w Giżycku sierż. G. przejął 24 poborowych, „zboczył” z trasy do jednostki, udał się z nimi do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie mieszkała jego żona. Następnie upił się wraz z poborowymi i wywołał burdę na ulicach miasta – jeden z poborowych w jej trakcie uderzony został butelką w głowę i w stanie ciężkim znalazł się w szpitalu. Cała grupa z sierżantem została osadzona w areszcie garnizonowym, skąd zostali zwolnieni po 24 godzinach. Nie koniec na tym: w trakcie dalszej podróży do Giżycka sierż. G. zagubił w wagonie kolejowym torbę połową wraz z wtórnikiem kart ewidencyjnych i listą skierowania poborowych. Został za to zdegradowany do szeregowca i zwolniony z wojska<sup>65</sup>.

Aby ukrócić tego typu ekscesy, w 1953 r. polecono dowódcom kierować w celu odbioru poborowych oficerów i żołnierzy oraz podoficerów o odpowiednim „wyrobieniu politycznym”. „Kategorycznie zakazano kierować oficerów, podoficerów i szeregowców po odbiór poborowych do tych miejscowości, z których pochodzą lub posiadają znajomych, krewnych itp.”<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie Szefa Sztabu OW I z przebiegu wcielenia jesiennego 1953 roku, k. 12.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie Szefa Sztabu OW I..., k. 14–15.

<sup>66</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie z przebiegu wcielenia jesiennego 1953 OW V, k. 82.

Przyjazd przedstawicieli jednostek po poborowych był również okazją do podejmowania pewnych „transakcji”, których przebieg i skala są trudne do ustalenia. Przynajmniej część z nich starała się, aby przywieźć do jednostek młody „narybek” intelektualnie i fizycznie jak najlepiej rozwinięty, bo to zwykle pozytywnie wpływało na wypełnianie obowiązków żołnierskich. Musimy bowiem pamiętać, że pod tym względem sytuacja w Wojsku Polskim nie była najlepsza. W 1950 r. spośród żołnierzy służby zasadniczej wykształcenie średnie miało 0,4%, niepełne średnie 16,0%, podstawowe – 26,9%, 5–6 klas szkoły podstawowej – 50,9%, 4 klasy i mniej – 4,5%, a analfabetami było 1,3%<sup>67</sup>.

Z tych powodów sprawozdawczość wojskowa dotycząca wcielenia do służby co jakiś czas wspomina o naciskach przedstawicieli jednostek na przydzielenie im poborowych o jak najlepszych predyspozycjach umysłowych i fizycznych. Wszak nie bez powodu piętnowano przypadki przedstawicieli Wojsk Wewnętrznych, którzy starali się „wywierać nacisk” w celu „wymiany” przydzielonych im poborowych<sup>68</sup>.

Już dotychczas poczynione uwagi wskazują, że sposób przeprowadzenia poboru i wcielenia pozostawiał wiele do życzenia. Utrudniało go m.in. to, że to wówczas wielu poborowych składało podania o odroczenie służby (w 1952 r. w Okręgu Wojskowym I – 40–50%)<sup>69</sup>.

Mimo tych wszystkich nieprawidłowości, błędów, nadużyć, wysiłków wielu młodych ludzi, aby uniknąć wcielenia, a przynajmniej je „odłożyć w czasie”, corocznie do LWP trafiały ogromne rzesze nowych żołnierzy.

Zanim zostanie podjęta próba kompleksowej analizy problemów związanych z ich codzienną egzystencją, pragniemy wskazać na dwa wątki dotyczące patologii zasadniczej służby wojskowej w LWP w okresie stalinizmu. Zajmiemy się tzw. pruską dyscypliną oraz częściowo z nią powiązaną dezercją.

<sup>67</sup> L. Grot, T. Konecki, E. Nalepa, *op. cit.*, s. 104.

<sup>68</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie z przebiegu wcielenia jesiennego 1953 OW V, k. 84. Te predyspozycje były wskazywane już w wojskowych aktach normatywnych. W zarządzeniu Sztabu Generalnego o przeprowadzeniu poboru w okresie od 20 września do 30 października 1951 r. ustalono np., że do 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty i 14 Batalionu Wartowniczego MON należy przeznaczyć poborowych o wzroście 170 cm i wzwyż, do artylerii przeciwlotniczej i służby radarowej – z wykształceniem siedmiu klas szkoły podstawowej i wzwyż, podobnie do szkół podoficerskich niektórych typów. Na uzupełnienie szkolnych kompanii wszystkich typów mieli być przeznaczeni w pierwszej kolejności poborowi posiadający pełne wykształcenie średnie (dużą maturę), a w razie ich braku na pokrycie wyznaczonych rozdzielników – poborowi po dziewięciu klasach szkoły podstawowej i wzwyż. CAW, DSZ, IV.503.17/29, Zarządzenie Sztabu Generalnego MON, Warszawa, 13 VIII 1951, k. 14.

<sup>69</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1819, Dowództwo OW, Warszawa – Cytadela do Szefa..., k. 25 i n.

## Elementy patologii codzienności LWP: „pruska dyscyplina” i dezercje<sup>70</sup>

Młodzi ludzie wcieleni do wojska spotykali się z instytucją totalną, rządzącą się specyficznym kodeksem postępowania. Zarówno zawodowa kadra, jak i żołnierze starszych roczników traktowali ich z dużą surowością, by nie powiedzieć okrucieństwem. Ten sposób postępowania, polegający na stosowaniu niewynikających z konieczności służby wojskowej szykan i represji był nazywany „pruską dyscypliną” i oficjalnie potępiany, choć w rzeczywistości bywał stosowany. Wydaje się, że sama nazwa miała w ówczesnym imaginariu społecznym dyskredytować praktyki wchodzące w zakres tego pojęcia. „Pruskość” jako kwintesencja „niemieckości” była wartościowana szczególnie negatywnie.

W oficjalnych dokumentach wojskowych z tego okresu pojęcie „pruska dyscyplina” jest definiowane jako stosowanie nieregulaminowych kar. Ich autorzy twierdzą, że w latach 1954–1955 zjawisko to było coraz radsze. W świetle dotychczasowych badań trudno jest zweryfikować tę opinię<sup>71</sup>. Wiadomo bowiem, że dowódcy jednostek byli zainteresowani tuszowaniem tych przypadków, gdyż powodować mogły dolegliwe dla nich konsekwencje służbowe<sup>72</sup>.

W artykułach propagandowych dyscyplina w LWP, w przeciwieństwie do „pruskiej”, miała być „żelazna”, ale i świadoma, polegająca na ścisłym stosowaniu regulaminów wojskowych. W armiach „nowego typu” (jak nazywano siły zbrojne państw bloku wschodniego) podstawą dyscypliny miała być „wysoka świadomość obywatelska, patriotyzm żołnierza, pełna zgodność jego interesów z celami, jakie stoją przed wojskiem”<sup>73</sup>.

<sup>70</sup> W tej części opracowania zostały wykorzystane niektóre ustalenia przedstawione w referacie D. Jarosza „Nie tylko dezercje. Z badań nad patologiami zasadniczej służby wojskowej w ludowym Wojsku Polskim”, wygłoszonym na konferencji „Szpiegzy – Dezercerzy – Renegaci. Wykroczenia i przestępstwa żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych w latach 1918–1989”, zorganizowanej przez Wojskowe Biuro Historyczne i Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu w dniach 25–26 października 2017.

<sup>71</sup> CAW, IV.502.2/A.353, Dyscyplina i wypadki nadzwyczajne w wojsku 1954–1955, k. 1–2.

<sup>72</sup> Akta prokuratorskie potwierdzają, że w niektórych jednostkach wszystkie przewinienia, jakie zostały popełnione, zaliczano sumarycznie tylko jako przewinienia nienależytego wykonania rozkazów służbowych i niedbalstwa w wykonywaniu obowiązków służbowych. Dzięki temu z zestawień sporządzonych w tych jednostkach wynikało, że inne przewinienia tam nie występowały, co nie jest zgodne z prawdą. Dowódcy nie sporządzali meldunków o wypadkach nadzwyczajnych, co wskazuje, że usiłowali je zataić. Zob. IPN, By 518/1646, Analiza stanu dyscypliny i przestępczości jednostek Wojska Polskiego obsługiwanych przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Szczecinie za IV kwartał 1955 r., k. 118. Działo się tak również w jednostkach zastępczej służby wojskowej. Dowódca 10 Brygady Pracy mjr W. i jego zastępca do spraw politycznych tylko w 1953 r. ukryli przed nadrzędnym dowództwem 115 wypadków nadzwyczajnych. Zob. CAW, IV.501.1/B.1821, Notatka służbowa, 2 IX 1953, k. 79–80.

<sup>73</sup> *Nieustannie umacniać dyscyplinę wojskową i porządek regulaminowy*, „Wojsko Ludowe” 1952, nr 6, s. 4. Zob. również: M. Melenas, *Walczyć o żelazną świadomą dyscyplinę i porządek regulaminowy*,



Dyskredytacja „pruskich” metod dyscyplinarnych w wojsku służyła również potępieniu przedwojennej armii polskiej, gdzie miały być stosowane. Artur Hajnicz w artykule pod znamienym tytułem *Teoria i praktyka terroru i drylu w armii przedwrześniowej* próbował udowodnić, że to właśnie okrutne metody dyscypliny stosowane w armii Fryderyka Wielkiego „wojskowi ideolodzy przedwrześniowej armii zalecali swym wychowankom, dowódcom oddziałów, dla których pisali swe «teoretyczne» rozważania”<sup>74</sup>. Wtórował mu gen. Jerzy Bordziłowski, który utrzymywał, że „sanacyjny – pruski system dyscypliny usiłował przytępić w żołnierzu wszelką samodzielną myśl. Celom tym służyły odpowiednie metody wychowawcze. W przedwrześniowym wojsku codziennym zjawiskiem było upokarzanie i poniżanie żołnierza, hańbiąca praktyka «żabek» i «lotników», meldowania się do słupa, bicia żołnierza itd., metody z gruntu obce ludowemu wojsku, metody, które muszą wzbudzić pogardę i wstręt u każdego naszego dowódcy i przełożonego”<sup>75</sup>. Metody „pruskiej dyscypliny” miały być też powszechnie stosowane w armiach kapitalistycznych<sup>76</sup>.

To, co wiemy na ten temat, to niemal wyłącznie niektóre opisy stosowanych „kar”, pochodzące z akt spraw, które skończyły się wszczęciem postępowania przez wojskowy wymiar sprawiedliwości (a to zdarzało się rzadko). W przebadanym materiale źródłowym odnajdywaliśmy wzmianki o piętnowaniu takich praktyk przez oficerów politycznych. Najczęstszymi przejawami „pruskiej dyscypliny” były: wulgarne odnoszenie się do żołnierzy, poniżanie godności oraz nieregularne kary. Dopuszczali się tego najczęściej podoficerowie (zwykle kaprale). Skali tych nadużyć nie da się ustalić, ponieważ niektórzy dowódcy kompanii i plutonów zatrzymywali składane przez żołnierzy raporty w tej sprawie, a ich ofiary często nie skarżyły się w obawie o zemstę ze strony tych, którzy takie metody stosowali<sup>77</sup>.

Jakie formy przybierała „pruska dyscyplina”? Mając świadomość niebezpieczeństwa idiografizmu, uznaliśmy, że warto mimo wszystko wskazać na wybrane przykłady. I tak w 25 Szkolnym Batalionie Samochodowym 18 DP szef 3. kompanii „po capstrzyku zgonił całą kompanię za kilka par niewyczyszczonych butów”, a w 2. kompanii dwóch żołnierzy, którzy nie wyszli na poranną zaprawę ukarano „pompowaniem podczas przerwy obiadowej”. Należy podkreślić, że w obu przypadkach owych „złych praktyk dyscyplinarnych” doświadczyli żołnierze

---

umacniać zasadę jednoosobowego dowodzenia, „Wojsko Ludowe” 1951, nr 12, s. 24–33. Podobnie: *Regulamin dyscyplinarny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Statut Oficerskich Sądów Honorowych*, Warszawa 1950, s. 9–10.

<sup>74</sup> A. Hajnicz, *Teoria i praktyka terroru i drylu w armii przedwrześniowej*, „Wojsko Ludowe” 1952, nr 10, s. 75.

<sup>75</sup> J. Bordziłowski, *Dyscyplina ludowego wojska*, „Wojsko Ludowe” 1950, nr 1, s. 40–41.

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> AWO, DWOW, 2077/10/6, [5 Pułk Łączności, do meldunku za m-c lipiec 1954 r.] Zca Dcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego do Spraw Politycznych, k. 208.

pierwszego rocznika<sup>78</sup>. Wiadomo o „pruskim odnoszeniu się” do nowo wcielonych żołnierzy w niektórych innych pododdziałach 18 DP. Tak było w 32 Dywizjonie Artylerii Przeciwlotniczej, a w 65 Pułku Piechoty (pp) kapral O. stosował „karne żabki”<sup>79</sup>.

27 kwietnia 1954 r. do KC PZPR dotarł list napisany przez dwóch podoficerów: sierżanta Marcelego N. i plutonowego Floriana S., służących w Jednostce Wojskowej nr 3234 w Braniewie, którzy prosili o możliwość osobistego przedstawienia sytuacji w jednostce. Kilkanaście dni później, 11 maja obaj złożyli w Komitecie obszernie oświadczenie. Wśród wielu nieprawidłowości wskazali na stosowanie „faszystowskich metod wychowania żołnierzy”, którym nakazywano czołganie się pod łózkami czy też wydawano rozkaz: „na szafę biegiem marsz”. Przeprowadzona kontrola potwierdziła stosowanie takich praktyk<sup>80</sup>.

W meldunku 16 Pułku Łączności Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju (OPL OK) za maj 1954 r. piętnowano sierżanta F., który m.in. dawał żołnierzom pięć minut na ogolenie się, a w niedzielę kazał szorować stołki. Podoficer takie postępowanie tłumaczył wypełnianiem zalecenia majora K.: „Żołnierzowi trzeba dać w dupę, aby nie mieli czasu myśleć, a w ten czas nie będzie wypadków”<sup>81</sup>. Rozmawiając z żołnierzami prokuratorzy i oficerowie Wydziału Politycznego dowiedzieli się o ukrywanych przypadkach wulgarnego odnoszenia się do elewów szkoły podoficerskiej 9 DP. Ujawniono tam także przypadki stosowania nieregulaminowych kar. Dowódca plutonu ppor. N. przez trzy godziny „gonił żołnierzy z siennikami do umywalni i z powrotem”. Dowódca drużyny kpr. N. kazał żołnierzom biegać w maskach przeciwgazowych tak długo, że „nie mogli wytrzymać”, a sierż. R. karał żołnierzy służbą wartowniczą<sup>82</sup>. Dwoch kaprali z 6 DP znęcało się nad członkami zespołu artystycznego, nakazując m.in. karczowanie pieńków i czołganie się w bieliźnie<sup>83</sup>. Nieregulaminowe karanie wytknięto także dowódcy 45 pp, który przykładowo polecił osadzenie na dziesięć dni w areszcie żołnierza za to, że idąc na stołówkę nie miał ze sobą kubka<sup>84</sup>.

<sup>78</sup> AWO, DWOW, 2077/10/4, Meldunek za miesiąc grudzień 1953 r., k. 2–3.

<sup>79</sup> AWO, DWOW, 2077/10/1, Meldunek z pracy partyjno-politycznej Wydziału Politycznego 18 Dywizji Piechoty za IV kwartał 1953 r., k. 61.

<sup>80</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXV–11, Biuro Listów i Inspekcji, Biuletyn Listów nadesłanych do Biura Listów KC PZPR, Rady Państwa, Urzędu Rady Ministrów, nr 9, 11 VIII 1954 r., k. 148, 150, 152.

<sup>81</sup> AWO, DWOW, 2077/10/5, Meldunek polityczny za okres od 1 V do 31 V 1954 r. 16 Pułk Łączności Wojsk OPL OK, k. 235.

<sup>82</sup> AWO, DWOW, 2077/10/3, Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty za II kwartał 1954 r., k. 172.

<sup>83</sup> AWO, DWOW, 2077/10/3, Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej za II-gi kwartał 1954 r. 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty, k. 202–203.

<sup>84</sup> AWO, DWOW, 2076/10/14, Analiza dyscypliny za IV kwartał 1954 r. w oddziałach 3 Dywizji Piechoty, k. 26; AWO, DWOW Zarząd Polityczny, 2076/10/9, Notatka niektóre uwagi z meldunków politycznych za IV kwartał 1954 r., k. 216.

Przypadki „bezdusznego karania”, „przekroczenia uprawnień dyscyplinarnych” i nieregulaminowych kar miały miejsce w 1 DP<sup>85</sup>. W meldunku z pracy partyjnej w 3 DP opisano jak to kpr. M. z 8 Pułku Piechoty obudził odpoczywającego po obiedzie żołnierza i „kazał mu wyjmować kał rękami z muszli”, a do uprzątnięcia ubikacji zakazał używania jakichkolwiek naczyń<sup>86</sup>. W liście do KC PZPR skarżono się, że żołnierzom na czas poobiedniego odpoczynku zabroniono zdjęcia prze-moczonych w czasie ćwiczeń ubrań, a polecono obowiązkowe przykrywanie się kocami. Sprawdzający też ustalili, że żołnierzom pozwolono zdjąć buty i bluzy, ale zakazano zdjęcia spodni, aby je wysuszyć<sup>87</sup>.

Anonimowa skarga do ministra obrony narodowej spowodowała przeprowadzenie kontroli w 104 Samodzielnym Pułku Piechoty. Komisja Zarządu Politycznego WOW ujawniła stosowanie niezgodnych z regulaminem „zasad wychowania”, co szczególnie dotyczyło trzech kompani: 5, 6 i 7. Stwierdzono, że podoficerowie kazali żołnierzom „wyskakiwać” „na łóżka piętrowe bez pomocy rąk”, zarządzali alarmy w drużynach bez wiedzy przełożonych, wydawali „złośliwe i nieuzasadnione komendy”: „padnij, czołgać się, błysk”. Żołnierzy karano bieganiami w maskach przeciwgazowych i czołganiem się na wyznaczoną odległość. Oficerowie prowadzący kontrolę ujawnili wulgarne odnoszenie się do żołnierzy. Okazało się także, że kaprale zastraszały żołnierzy, aby nie ujawniali, co działo się w pododdziałach. W toku dochodzenia ujawniono stosowanie nieregulaminowych kar przez oficerów, a nawet dowódcę pułku. Okazało się, że oficerowie wiedzieli o stosowaniu niedozwolonych metod przez podoficerów, ale „nie zwracali na to żadnej uwagi”<sup>88</sup>.

Stosowanie „pruskiej dyscypliny” stwierdzono w 7 Pułku Piechoty w 3 DP. Żołnierzom z 1 kompanii 1 batalionu, którzy maszerowali na obiad, ale „słabo śpiewali”, urządzono „musztrę wyrażającą się w czołganiu po placu z kubkami od kawy”. Ujawniono także, że żołnierze tego pułku musieli spożywać posiłki na stojąco, co było karą za hałasowanie na stołówce<sup>89</sup>. W połowie maja 1955 r. sierżant M. z 45 pp wchodzącego w skład tej samej 3 DP zatrzymał przed stołówką elewów i w deszczu urządził przegląd czystości butów. Wiadomo także, że dowódca 6 plutonu ppor. W. „wołał na żołnierzy «byku niechrzczoney»”, a kpr. J. dowódca

<sup>85</sup> AWO, DWOW, 2076/10/11, Informacja o niektórych ważnych problemach z meldunków kwartalnych i miesięcznych Wydziałów Politycznych i jednostek bezpośrednio podległych Zarządowi Politycznemu, k. 8.

<sup>86</sup> AWO, DWOW, 2076/10/14, Meldunek z pracy partyjno-politycznej 3 Dywizji Piechoty za I-szy kwartał 1955 r., k. 243; AWO, DWOW, 2076/10/11, Informacja o niektórych..., k. 10.

<sup>87</sup> AWO, DWOW, 2076/10/12, Notatka służbowa w sprawie niewłaściwych metod wychowania żołnierzy rezerwy w 2 Berlińskim Pułku Piechoty, k. 88.

<sup>88</sup> AWO, DWOW, 2076/10/9, Notatka służbowa z przeprowadzonej kontroli w 104 SPP w dniach 10–12 III [19]55 r., k. 242–244.

<sup>89</sup> AWO, DWOW, 2076/10/14, Meldunek z pracy partyjno-politycznej 3 Dywizji Piechoty..., k. 244; AWO, DWOW, 2076/10/11, Informacja o niektórych..., k. 10.

4 plutonu „wołał na żołnierzy «dziady»”<sup>90</sup>. Jako przejaw „pruskiego drylu” w 18 DP podawano fakt ukarania przez kpr. T. dwóch żołnierzy z 62 pp, którzy przez 10 dni po capstrzyku musieli meldować się w pełnym rynsztunku. W 121 Pułku Artylerii Lekkiej (pał) dowódca działonu kpr. C. nakazał „pompowanie i nożyce na łózkach żołnierskich”<sup>91</sup>.

Ordynarne odnoszenie się do podkomendnych było na porządku dziennym. Gdy w 8 pp 3 DP szeregowy D. poprosił o udzielenie urlopu w związku z narodzinami dziecka, to porucznik Z. stwierdził: „wasza żona ma d... na kłamry zamkniętą i nie macie co jechać”<sup>92</sup>. Przykład szedł z góry. W 6 DP, dowódca 16 pp w czasie odpraw wyzywał oficerów i nazywał ich „szczeniakami”, „smarkaczami”. Nie może więc dziwić, że w batalionach i kompaniach na porządku dziennym było wulgarne odnoszenie się do żołnierzy<sup>93</sup>. Rezerwiści odbywający szkolenie w kompanii wielkokalibrowych karabinów maszynowych (wkm) 2 pp także byli lżeni przez dowódcę kompanii por. S i dowódcę plutonu ppor. S. Żołnierze, którzy źle strzelali, usłyszeli: „Wy ch... pier... dzieci robić to umiecie, a strzelać nie potraficie, was wszystkich za to powystrzelać”. Tych, którzy nie mieli dobrych wyników na strzelnicy, w czasie marszu do koszar obciążano sprzętem, a zdarzało się, że dowódca kompanii kazał „przepędzić” ich przez bagna, „aby troszeczkę poczuli zapachu”<sup>94</sup>.

Zdarzało się także, że żołnierze stawali się ofiarami fizycznej przemocy. W meldunkach można odnaleźć wzmianki o biciu żołnierzy. Dowódca batalionu 10 Pułku Samochodowym por. Henryk W. uderzył w twarz żołnierza i, jak ustalono, nie był to jedyny przypadek. Z tego powodu rozważano pozbawienie go zajmowanego stanowiska, tym bardziej że oficer nie był lubiany z powodu częstych „przejawów pruskiego wychowania”<sup>95</sup>. We wspomnianej już jednostce w Braniewie żołnierze mieli naderwane uszy<sup>96</sup>.

W liście do KC PZPR rezerwista Ludwik G. odbywający ćwiczenia w Jednostce Wojskowej nr 2299, nie mogąc pogodzić się z tym, czego doświadczał, ujawnił m.in. przypadki bicia po twarzy i kopania żołnierzy przez oficera Ch. Na porządku dziennym było też obrzucanie podkomendnych „najbezwstydniejszymi wyzwiskami”. Autor skargi podał, że pod swoim adresem usłyszał: „Ty

<sup>90</sup> AWO, DWOW, 2076/10/15, Meldunek z pracy partyjno-politycznej 3 Dywizji Piechoty za II kwartał 1955 r., k. 35.

<sup>91</sup> AWO, DWOW, 2076/10/11, Informacja o niektórych..., k. 18.

<sup>92</sup> AWO, DWOW, 2076/10/14, Meldunek z pracy partyjno-politycznej 3 Dywizji Piechoty..., k. 243; AWO, DWOW, 2076/10/11, Informacja o niektórych..., k. 9.

<sup>93</sup> AWO, DWOW, 2076/10/15, Meldunek Wydziału Politycznego 6 DP za III kwartał 1955 roku, k. 284.

<sup>94</sup> AWO, DWOW, 2076/10/12, Notatka służbowa w sprawie niewłaściwych..., k. 88–89.

<sup>95</sup> AWO, DWOW, 2077/10/4, Meldunek z pracy partyjno-politycznej za m-c marzec 1954 r. w 10 Pułku Samochodowym, k. 424–425.

<sup>96</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXV–11, Biuro Listów i Inspekcji, Biuletyn... nr 9, k. 150.

s...synu, ja cię skopię, ja cię zajeb...”. Niektórych żołnierzy poniżano, czyniąc z nich obiekt pośmiewisk. W tej jednostce podoficerowie mieli rozkaz przyprawiania wojska „z każdych zajęć spoconego jak szczury”. Wobec żołnierzy stosowano nieregulaminowe kary. Przykładowo, z powodu złego „ułożenia kostki z munduru” przez kaprala G. został on po capstrzyku poddany karnej musztrze w nocnej bieliźnie. W konsekwencji rezerwista ciężko zachorował i został zwolniony do cywila. Kontrola Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (GZP) potwierdziła prawdziwość informacji<sup>97</sup>. W 2 Ciężkiej Brygadzie Saperów za przejaw „pruskiej dyscypliny” uznano rękoczyni, których dopuszczali się podoficerowie, członkowie Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) wobec „młodych żołnierzy”<sup>98</sup>. W 2 batalionie budowlanym (bb) 1 BB pijany kpr. B. pobił kilku żołnierzy, a jednego z nich uderzył w twarz. Z tego powodu decyzją dowódcy brygady został zwolniony z nadterminowej służby wojskowej. W 22 batalionie budowlanym plutonowy B. wylał na osadzonego w areszcie żołnierza trzy wiadra wody, a swój czyn tłumaczył: „żołnierz ten był w stanie nietrzeźwym”<sup>99</sup>. Konsekwencją ujawnionych incydentów było ukaranie pięciodniowym aresztem domowym zastępcy dowódcy 22 bb, co uzasadniano „brakiem kontroli” i ukrywaniem „wypadków pruskiej dyscypliny”<sup>100</sup>.

W 1955 r. Prokuratura Garnizonowa w Szczecinie zajmowała się przypadkiem szeregowego S. z 2 batalionu 82 pułku artylerii przeciwlotniczej. W toku śledztwa w tej sprawie ujawniono wiele wypadków nieregulaminowego stosowania kar dyscyplinarnych i znęcania się nad żołnierzami w tej jednostce. Podoficer, plutonowy Zdzisław S. wyprowadzał częstokroć żołnierzy po spożyciu przez nich kolacji, „a następnie polecił im zakładać maski p. gaz. i «zdobywać» pobliskie hangary. Żołnierze przy tym przez cały czas musieli się czołgać. W połowie m-ca stycznia 1955 r. wszedł on na salę kierowców wyjeżdżających na kurs do Koszalina, wygonił ich z pomieszczenia i polecił im czołgać się w maskach p. gaz. po błocie i śniegu. Jednemu żołnierzowi wskutek tego uderzyła krew nosem i ustami”. Kiedy indziej „robił zbiorki chętnych do kantyny, a następnie zaprowadzał ich do ubikacji, gdzie rozsypany był chlor i zamykał ich w niej”. Podobne i inne fakty poniżania godności i honoru żołnierza, wyśmiewania i sztychowania oraz stosowania niewłaściwych praktyk dyscyplinarnych zarzucano innym kapralom i kapralom nadterminowym. Przełożeni tych żołnierzy – oficerowie, a nawet dowództwo jednostki te fakty tolerowali. „W/wymienieni w toku przesłuchania zapodali, że takiego postępowania nauczyli się

<sup>97</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXV-12, Biuro Listów i Inspekcji, Biuletyn... nr 24, 30 X 1954 r., k. 51-53.

<sup>98</sup> AWO, DWOW, 2076/10/9, Informacja o sytuacji w jednostkach WOW od dn. 1 I do 20 I [19]55 r., k. 31.

<sup>99</sup> AWO, DWOW, 2076/10/11, Informacja o niektórych..., k. 20.

<sup>100</sup> AWO, DWOW, 2076/10/17, Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej w Batalionach Budowlanych podległych 1 Brygadzie Budowlanej, k. 48.

w czasie pobytu w Dywizyjnej Szkole Podoficerskiej, a w jednostce rozszerzyli tylko ich stosowanie<sup>101</sup>.

W 2 CBS WOW w okresie od listopada 1954 do połowy stycznia 1955 kapral – szef kompanii oraz trzech kaprali – dowódców drużyn systematycznie stosowało niedozwolone metody karania żołnierzy: „budzenie [...] po kilka razy o godzinie 1 w nocy z poleceniem mycia podłogi względnie czyszczenia zapalników w nieogrzejonej zbrojowni do godz. 5.00, a gdy w następstwie niedosypiania i przemęczenia żołnierze spali na wykładach, wówczas kazano im moczyć głowy w zimnej wodzie; – bicie pasami w wąskich przejściach przy wychodzeniu żołnierzy na zbiórki; – bicie rękami, lufą karabinu czy granatami po głowie za nieumiejętne wykonywanie chwytów lub nieznanomość nazw części broni; – prowadzenie dochodzeń i wymuszanie przez bicie zeznań w wypadkach drobnych koleżeńskich nieporozumień; uwiązywanie granatów i min o wadze do 2 kg do narzędzi płciowych i wychodzenie z nimi na łóżka lub marsz po sali żołnierskiej z równoczesnym opisywaniem części składowych min i granatów, zmuszanie żołnierzy do czyszczenia zatkanych muszli rękami oraz inne niedozwolone kary. Stosując w/w kary, podoficerowie ci zabraniali żołnierzom wnoszenia jakichkolwiek skarg i zażaleń grożąc im perfidnie, że byłaby to «zdrada tajemnicy wojskowej»<sup>102</sup>.

W wyniku kontroli przeprowadzonej w Okręgu Wojskowym V w 6 DP (w reakcji na otrzymany anonim) ujawniono wypadki znęcania się nad żołnierzami. Kontrola w 13 Dywizji Artylerii Obrony Przeciwlotniczej (DAOPL) ujawniła, że podoficerowie stosowali tam takie metody jak: „zaprawa małżeńska” i „zmiana stanowisk” na łóżkach polegająca na tym, że część żołnierzy na łóżkach górnych chrapała, na dolnych gwizdała, a na rozkaz podoficera zmieniała miejsce; „wyścig pokoju” – polegający na pozorowaniu jazdy na rowerze; „granat pękł”, „myszka” – żołnierze na strychu czułą się w kierunku oświetlonego latarką miejsca<sup>103</sup>. Kilkanaście miesięcy później w 6 DP nadal stosowano „pruskie metody wychowawcze”. Dowódca plutonu w 13. baonie saperów por. M. „za niewykonanie na czas rozkładu zajęć kopnął żołnierza, a drugiemu za brudne uszy polecił kopać dół”. W 16 pp por. K. kilkakrotnie uderzył kijem po plecach szer. C. za żartobliwą uwagę<sup>104</sup>.

<sup>101</sup> IPN, By 518/1646, Analiza stanu dyscypliny i przestępczości Jednostek Wojska Polskiego obsługiwanych przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Szczecinie za III kwartał 1955 r., k. 45–50.

<sup>102</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1962, Sprawozdanie o stanie dyscypliny i wypadków nadzwyczajnych w II kwartale 1955 r. (m-ce marzec, kwiecień i maj 1955 r.) Sztabu Generalnego do GZP, 25 VIII 1955, k. 238.

<sup>103</sup> CAW, SG, IV.501.1/B. 1819, GZP, Notatka o nastrojach i pracy politycznej przeprowadzonej z nowo wcielonymi żołnierzami, 14 I 1953, k. 175.

<sup>104</sup> AWO, DWOW, 2076/10/12, Notatka służbowa w związku z poleceniem dokonania analizy pracy i przedsięwzięć w celu przeciwdziałania wypadkom nadzwyczajnym w oddziałach 6 Dywizji Piechoty, k. 37–38.

Po skardze do KC PZPR potwierdzono „niewłaściwe praktyki dyscyplinarne” w 12 Batalionie Samochodowym. W sierpniu 1955 r. mjr G. wobec około 20 żołnierzy ukaranych aresztem używał wulgarnych słów i rozkazał wszystkim ostrzyc. Tym, którzy nie pozwalali na to, czterech innych oficerów wykręcało ręce i trzymało nogi. Następnie najbardziej opornych dowódca batalionu powtórnie ukarał aresztem, a szeregowego Zygmunta J. dziesięciodniowym aresztem ścisłym<sup>105</sup>. Czasami nie tylko sama kara aresztu była dokuczliwa, ale i warunki jej odbywania. Doświadczył tego w marcu 1954 r. plutonowy Zygmunt K., którego osadzono w areszcie Komendy Garnizonu Braniewo. Pomieszczenie było „zanieczyszczone przez wymioty i odchody fizjologiczne oraz zamarznąętą wodą na posadzce”, a aresztant przez dwa dni nie dostał jedzenia<sup>106</sup>. Nie są to jedyne, choć szczególnie drastyczne opisy różnych form nieregulaminowego karania żołnierzy<sup>107</sup>.

Warunki odbywania służby wojskowej w okresie stalinowskim, w tym przypadki stosowania tzw. pruskiej dyscypliny, były jedną z wielu przyczyn niektórych „wypadków nadzwyczajnych”, w tym m.in. samobójstw i dezercji. I w tym wypadku rzeczywista skala tych zjawisk jest jeszcze nieustalona, ale sam fakt ich występowania – bezsporny. W konkluzji analizy wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w jednostkach Pomorskiego Okręgu Wojskowego na przełomie 1954 i 1955 r. pisano, że jedną z zasadniczych przyczyn ich występowania było „nasilenie stosowania nieregulaminowych kar przez dowódców niższych szczebli”. Stwierdzono „wiele konkretnych wypadków nadzwyczajnych, których zasadniczym źródłem zaistnienia był brutalny stosunek do żołnierza i poniżanie jego godności osobistej”<sup>108</sup>.

Niektóre ze wskazanych w aktach przykładów takich wypadków i ustalonych motywów ich popełnienia świadczą o wyjątkowo stresowej sytuacji emocjonalnej, w jakiej znaleźli się ich sprawcy, zwłaszcza ci z młodego rocznika. Służba wojskowa w tym kształcie, w jakim ją odbywali, w tym obawy przed surowym ukaraniem za stosunkowo błahe przewinienia, skłaniała ich do czynów szczególnie drastycznych – tj. prób samobójczych.

Oto kilka przykładów. W dniu 28 marca 1955 r. szer. Włodzimierz M., odbywający służbę w jednym z pułków łączności WOW, wyskoczył z drugiego piętra i doznał poważnych obrażeń głowy, które mogły spowodować śmierć. Jako

<sup>105</sup> AWO, DWO, 2076/10/12, Notatka służbowa w sprawie wyjaśnień sygnałów zawartych w anonimie z 12 Batalionu Samochodowego skierowanego do KC PZPR, k. 93.

<sup>106</sup> AAN, KC PZPR. 237/XXV–11, Biuro Listów i Inspekcji, Biuletyn... nr 9, k. 150.

<sup>107</sup> Zob. m.in.: CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Analiza wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w III kwartale roku szkoleniowego 1954/55 w jednostkach Pomorskiego Okręgu Wojskowego, 21 IX 1955, k. 103; ibidem, Analiza wypadków nadzwyczajnych, które zaistniały w IV kwartale roku szkoleniowego 1954/55 w jednostkach Pomorskiego Okręgu Wojskowego, 19 XII 1955, k. 178.

<sup>108</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Analiza wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w III kwartale..., k. 82.

prawdopodobną przyczynę wypadku podawano „zaburzenia psychiczne wynikające na tle wymagalności ze strony przełożonych”. W meldunku informowano, że żołnierz obawiał się konsekwencji „niewypełnienia jakichkolwiek obowiązków i zadań”. Nadto wskazywano, że bezpośrednią przyczyną desperackiego czynu mogło być zwrócenie mu uwagi przez ppor. Ż. z powodu nieporządku i polecenie zameldowania się u dowódcy kompanii oraz rozkaz sierżanta W., który powtórnie nakazał zrobienie porządku, co szeregowiec „uznał jako szczególne pretensje pod swoim adresem”<sup>109</sup>. Kilka miesięcy później 8 sierpnia 1955 r. szer. Tadeusz O. z 32 baonu łączności 27 DP Śląskiego Okręgu Wojskowego podjął nieudaną próbę samobójczą. „Czynu dokonał z obawy przed karą, której obawiał się za półgodzinne spóźnienie się z przepustki”<sup>110</sup>. W jednej z jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego (POW) kapral znęcał się nad elewem – autochtonem. „Budził go po nocach, kazał mu się ubierać i uprawiać biegi w pełnym rynsztunku. W wyniku stosowania takich kar elew P. nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa”<sup>111</sup>. Ze sprawozdawczości dotyczącej wypadków nadzwyczajnych w wojsku wynika, że liczba prób samobójczych i samobójstw zwiększała się po wcieleniu młodego rocznika. To najmłodszy żołnierze – najbardziej nieprzystosowani do warunków służby, żyjący w stresie, podejmowali najczęściej decyzje o targnięciu się na własne życie<sup>112</sup>.

Jednak to nie samobójstwa były najliczniejszymi „wypadkami nadzwyczajnymi” w wojsku w tym okresie, o czym przekonują dane zebrane w tabelach 3 i 4.

**Tabela 3. Zestawienie porównawcze wypadków nadzwyczajnych w wojsku w latach 1952–1955**

Rodzaje wypadków	1952	1953	1954	1955
Wroga działalność	62	41	16	10
Napady na wojskowych i obiekty wojskowe	28	19	27	17
Dezercje pojedyncze	943	871	555	585
Dezercje zbiorowe	110	79	35	54
Samobójstwa	161	173	128	114
Bójki i awantury	336	341	285	217
Zabójstwa	115	89	11	5
Nieszczęśliwe wypadki z wojskowymi	1114	1043	952	744
Wypadki i uszkodzenia pojazdów mechanicznych	551	631	507	499

<sup>109</sup> AWO, DWOW, 2076/10/17, Meldunek za miesiąc marzec 1955 r., k. 3.

<sup>110</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Szczegółowa analiza wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w jednostkach Śląskiego Okręgu Wojskowego w okresie czerwiec–sierpień 1955 r., k. 113.

<sup>111</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Analiza wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w III kwartale..., k. 103.

<sup>112</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1962, Sprawozdanie o stanie dyscypliny i wypadków nadzwyczajnych za I kwartał 1955 r. (m/ce grudzień 1954 r. oraz styczeń i luty 55 r.), k. 192–193.



Wypadki lotnicze	31	37	35	32
Naruszenie dyscypliny wojskowej	312	484	262	234
Włamania i kradzieże	76	105	81	67
Zagubienia broni, amunicji i tajnego dokumentu	305	275	160	247
Inne wypadki	221	265	173	106
Razem	4368	4453	3227	2931
Liczba zabitych	527	546	458	429
Liczba rannych	1917	1862	1514	1187
Liczba wypadków na 1000 żołnierzy przeciętnie w kwartale	3,5	3,6	2,6	2,2

**Źródło:** CAW, GZP, IV.502.2/A.353, Zestawienie porównawcze wypadków nadzwyczajnych za okres 1952–1956 (do 25 IX), k. 177.

**Tabela 4. Liczba wypadków nadzwyczajnych w latach 1954 i 1955**

Rodzaje wypadków	1954	1955
Dezercje zbiorowe	36	48
Dezercje pojedyncze	521	540
Samobójstwa i usiłowania samobójstw	128	115
Ranienia i zabójstwa	44	33
Pożary	35	25
Wroga agitacja	19	13
Naruszenie dyscypliny wojskowej	97	93
Wypadki lotnicze	34	28
Wypadki pojazdów mechanicznych	496	359
Awantury i bójki publiczne	261	164
Naruszenie przepisów służby wart.	217	190
Kradzieże i zaginięcia broni	77	105
Zagubienie tajnych dokumentów	66	116
Kradzież mienia społecznego	70	67
Nieszczęśliwe wypadki	844	756
Inne wypadki nadzwyczajne	157	125
Ogółem wypadków nadzwyczajnych	3102	2777
Liczba dezertarów	600	737
Liczba zabitych	458	429
Liczba rannych	1514	1187

**Źródło:** CAW, GZP, IV.502.2/A.353, Sprawozdanie liczbowe wypadków nadzwyczajnych w latach 1954 i 1955, k. 5.

Dane liczbowe zawarte w tabelach 3 i 4, dotyczące lat 1954–1955, nieco się różnią. Nie udało się ustalić, dlaczego tak jest. Można przypuszczać, że wynika to z przyjęcia nieco innych danych wyjściowych. Ponadto kategorie wypadków nadzwyczajnych występujące w obu tabelach są w wielu miejscach nieco inaczej określone, co wpływa na wielkość szacunków. Jeśli jednak, mając świadomość tych różnic, porównać je ze stanami osobowymi wojska w tym okresie, to okaże się, że w 1955 r. wskaźnik procentowy tych wypadków w stosunku do liczebności ówczesnych sił zbrojnych wahał się w okolicach 0,8–1,1. W tym samym roku wskaźnik dezertersów wynosił ok. 0,2% stanu osobowego wojska, a wskaźnik dezertersów, zabitych i rannych – ok. 0,7%. Warto jednak podkreślić, że przedstawione dane na temat wypadków nadzwyczajnych dotyczą tylko przypadków ujawnionych i poddanych procedurze karnej. „Ciemna liczba” tych, które rzeczywiście zdarzyły się (w tym również części czynów traktowanych jako dezercje) jest z pewnością większa (w niektórych jednostkach nawet o połowę), choć trudna do oszacowania, gdyż były one kamuflowane przez dowódców, o czym zresztą pisali wprost autorzy dokumentów na ten temat<sup>113</sup>.

Bez względu na te szczegółowe różnice, dane umieszczone w obu tabelach wskazują, że dezercje mieściły się wśród trzech najczęściej zdarzających się typów tzw. wypadków nadzwyczajnych (obok wypadków pojazdów mechanicznych i nieszczęśliwych wypadków) w LWP w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych<sup>114</sup>. Czyżby armia polska tego okresu była armią dezertersów? Kim byli dezertersi i jakie były ich motywy?

<sup>113</sup> Zob. np. IPN, By 518/1642, Analiza stanu dyscypliny i przestępczości w 8 Korpusie Armijnym za II kwartał 1955, k. 103. W piśmie Prokuratury I Korpusu Zmechanizowanego do prokuratora Pomorskiego Okręgu Wojskowego z 1955 r. stwierdzano np., że zatajanie wypadków nadzwyczajnych w 8 DZ „pokutuje od dość dawna”. Świadczyć o tym miało sprawozdanie zastępcy dowódcy tej dywizji na konferencji partyjnej 19 stycznia 1955 r. gdzie mówił m.in., że co najmniej połowa wypadków nadzwyczajnych jest ukryta. Według Prokuratury „dowódcy wiedząc o tym, że ilość wypadków nadzwyczajnych – wpływa na ocenę ich jednostki, a przez to na ocenę ich samych – starają się dać «jasny» obraz swej jednostki”. Zob. IPN, Gd 538/722, Prokuratura I Korpusu Zmechanizowanego do prokuratora POW, 18 VII 1955, k. 128–129. Podobny wniosek formułowali uczestnicy narad aktywu partyjnego poświęconych dyscyplinie wojskowej i zwalczaniu nadzwyczajnych wypadków, jakie odbywały się w LWP w końcu 1952 r. w zbiorczej notatce na ten temat skierowanej do marszałka Rokossowskiego, szef Głównego Zarządu Politycznego Kazimierz Witaszewski („Powszechnie poruszany na naradach był problem ukrywania nadzwyczajnych wypadków i nie meldowania o nich przełożonym”). Zob. CAW, GMON 1950–1955, IV.500.1/B.58, Notatka o przebiegu narad aktywu partyjnego, poświęconych omówieniu realizacji rozkazu MON nr 00103 i zarządzenia GZP nr 0122, 9 I 1953, k. 43.

<sup>114</sup> Ze sprawozdawczości Naczelnej Prokuratury Wojskowej sporządzonej na podstawie spraw karnych wynika, że liczba dezercji w 1951 r. wynosiła 699. Zob. CAW, GMON 1950–1955, IV.500.1/B.77, Sprawozdanie o stanie przestępczości i dyscypliny w wojsku w IV kwartale 1951 r., Warszawa 14 II 1952, k. 6.

W polskiej tradycji językowej dezercja należy do określeń pejoratywnych, a dezerterski jest najczęściej kojarzony z tchórzem<sup>115</sup>. LWP już u swojego zarania przeżyło dwie duże fale dezercji. Bodaj najbardziej znana jest zbiorowa dezercja 31 pp w październiku 1944 r. W jej wyniku dwóch oficerów i 636 żołnierzy przyłączyło się do okolicznych oddziałów partyzanckich. Po raz kolejny ucieczki do lasu nasiliły się wiosną 1945 r. Szacuje się, że do końca tego roku z jednostek LWP zdezerterowało ok. 14 tys. żołnierzy, a do końca 1948 r. – ponad 24 tys. żołnierzy i oficerów<sup>116</sup>.

Problem dezercji (i pozostających z nimi w ścisłym związku samowolnych oddaleń) pokazuje w sposób klarowny, jak zmieniające się i wadliwe regulacje prawne zderzały się z praktyką życia społecznego, generując zbędne pola konfliktów.

Pierwsze regulacje dotyczące tej problematyki zostały przyjęte jeszcze w okresie II wojny światowej i zostały zawarte w kodeksie wojskowym Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 r. Definiował on samowolne oddalenie jako pozostawanie poza oddziałem wojskowym szeregowca lub podoficera przez czas dłuższy niż dwie godziny albo nawet do dwóch godzin, ale w przypadku dwukrotnego takiego oddalenia się, będącego za pierwszym razem tylko przewinieniem dyscyplinarnym. Powtórne samowolne oddalenie się na czas dłuższy niż dwie godziny było już surowo karane. Oficer samowolnie oddalający się na czas do jednej doby nie popełniał przestępstwa, ale przewinienie dyscyplinarne, jednak nieobecność powyżej jednej doby była traktowana jako dezercja o takim samym zagrożeniu karnym, jak w stosunku do wszystkich żołnierzy. Omawiany kodeks definiował dezercję jako samowolne oddalenie się poza oddział wojskowy na czas dłuższy niż jedna doba, co było karane śmiercią. Przepisy tego kodeksu odnosiły się do czasu wojny i były wzorowane na rozwiązaniach z kodeksu karnego RFSRR z 1926 r., znowelizowanych w 1940 r.

<sup>115</sup> <https://synonim.net/synonim/dezercja> (dostęp: 16 X 2017).

<sup>116</sup> J. Kurczab, *Dezerterszy czy patrioci*, „Polska Zbrojna. Historia” 2017, nr 1/2, s. 156–161. Jak twierdzi autorka tego artykułu, dezercje w okresie przełomu wojny i pokoju miały nie tylko znamiona oporu antykomunistycznego: „Oprócz żołnierzy, którzy zdecydowali się na odejście do oddziałów partyzanckich, byli i tacy, którzy opuszczali szeregi formacji targani niepewnością o losy rodzin i najbliższych pozostawionych za linią frontu. Nie mieli oni żadnych informacji o tym, czy najbliżsi nie stali się ofiarami sowieckich represji, ukraińskich zbrodni nacjonalistycznych lub czy nie zdecydowali się lub zostali zmuszeni do opuszczenia rodzimych Kresów Wschodnich. Ujęci w drodze na Kresy dezerterszy, tłumacząc się obawą o życie najbliższych, mogli liczyć na łagodniejsze traktowanie. W rejonie Mościsk miejscowy oddział samoobrony tworzyło 120 dezertersów z oddziałów 2 Zapasowego Pułku Piechoty”. Ale dezertersowali również ci żołnierze, którzy „nie mogli znieść trudnych warunków bytowych”. Do dezercji zaliczano również dość popularny wówczas tzw. urlop polski: „zazwyczaj młodzi żołnierze nie do końca świadomi swych czynów «dla draki» opuszczali obóz z bronią, by zaimponować kolegom lub by kupić alkohol, tytoń i jedzenie oraz wrócić po kilku dniach. Pochwyceni przez organ represji byli surowo karani – także śmiercią – przez publiczne rozstrzelanie ku przestrodze pozostałych rekrutów”.

W Kodeksie Karnym Wojska Polskiego (KKWP) z 23 września 1944 (Dz.U. nr 6 poz. 28) samowolne oddalenie się definiowano w art. 115 na wzór art. 43 kodeksu karnego wojskowego (kkw) z 1932 r. jako wszelkie opuszczenie jednostki lub stanowiska albo pozostawanie poza nimi wbrew swemu obowiązkowi wojskowemu. Odrębna postać kwalifikowana tego przestępstwa określona została na czas wojny. Dezercja została określona jako samowolne oddalenie w celu uchylenia się trwałego lub dłuższego od obowiązku służby wojskowej (art. 118), co było zagrożone karą więzienia do lat trzech, a w czasie wojny karą więzienia albo karą śmierci. Unormowanie to było wzorowane częściowo na art. 46 kkw, zwłaszcza w części, w której była mowa o celu trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego. Nowością było alternatywne określenie zamiaru, wyrażone słowami „w celu dłuższego uchylenia się”, ale bez precyzyjnego uściślenia, co to oznacza. KKWP przewidywał kilka postaci kwalifikowanych tego przestępstwa (w czasie wojny, w zмовie, z zabranie bronі, powtórnie, „w bandzie” z dopuszczeniem się grabieży lub rozboju, w obliczu nieprzyjaciela). Nadzwyczajne złagodzenie kary za dezercję mogło nastąpić w przypadku dobrowolnego powrotu do jednostki (w okresie nie dłuższym niż dwa tygodnie, a w czasie wojny w okresie nie dłuższym niż jeden dzień).

W nowelizacji KKWP na podstawie dekretu z 13 maja 1953 (Dz.U. nr 27, poz. 104) powrócono do wzorów sowieckich i zdefiniowano samowolne oddalenie się osobno w stosunku do żołnierzy służby zasadniczej i zawodowej. W przypadku tych drugich zniesiono penalizację za tego rodzaju czyn. Żołnierz służby zasadniczej popełniał przestępstwo samowolnego oddalenia, gdy był nieobecny w jednostce wojskowej lub miejscu służby przez okres powyżej dwóch godzin aż do jednej doby albo nawet do dwóch godzin, ale powtórnie. Za tego rodzaju czyn ustanowiono karę sądową oddziału karnego w granicach od trzech miesięcy do dwóch lat (art. 108, par. 1). Dezercję zdefiniowano jako samowolne oddalenie szeregowca lub podoficera na okres przekraczający jedną dobę (art. 116, par. 1). Jednocześnie zachowano poprzednie pojęcie dezercji (zamiar trwałego lub dłuższego uchylenia się od służby wojskowej) w odniesieniu do oficerów i podoficerów służby nadterminowej (art. 116, par. 2). Dobrowolny powrót i nieobecność nie dłuższa niż dwa tygodnie, a w czasie wojny – nie dłuższa niż dwie doby, uprawniała sąd do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec dezerterów. Nowe regulacje kwalifikowane przestępstwa samowolnego oddalenia się określono dwiema okolicznościami: czasem wojny i opuszczeniem oddziału karnego. Z sześciu postaci kwalifikowanych dezercji pozostawiono trzy (czas wojny, zabranie bronі, działanie w porozumieniu dwóch lub więcej żołnierzy).

Ta wyraźna w regulacjach prawnych skłonność do surowej penalizacji bynajmniej nie doprowadziła do tego, że przestępstwa dezercji i samowolnego oddalenia stały się rzadkością. Przez cały analizowany okres należały do najczęściej popełnianych. Z czego to wynikało? W sytuacji, gdy reżim

odbywania służby wojskowej był niezwykle ostry, a udzielanie przepustek bardzo rzadkie – wielu żołnierzy, bez względu na konsekwencje, nielegalnie opuszczało koszary.

Jak w przypadku prób samobójczych, szczególnie często sprawcami dezercji i samowolnego oddalenia się, zgodnie z literą ówczesnego prawodawstwa, stawali się żołnierze młodego rocznika, z trudem znoszący reżim służby. Ze 157 dezertów szeregowców, którzy opuścili swoje jednostki w WP w grudniu 1954 oraz w styczniu i lutym 1955 r., aż 103 to byli żołnierze młodego rocznika<sup>117</sup>. W WOW w pierwszych tygodniach 1955 r. zdezerterowało ośmiu takich żołnierzy<sup>118</sup>. Ci młodzi ludzie byli szczególnie narażeni na zastraszenie ze strony przełożonych. Popełnienie nie tylko czynów traktowanych wówczas jako przestępstwa, ale również różne zachowania nieregulaminowe mogły skłaniać ich do reakcji wywołanych silnymi emocjami, w tym do opuszczania koszar.

Tak było np. w przypadku szer. J.D. 10 kwietnia 1955 r. zasnął na posterunku ok. 24.00, co stwierdził dowódca warty. 11 kwietnia, pełniąc służbę wartowniczą, samowolnie opuścił miejsce pełnienia służby oraz jednostkę wojskową, zabierając ze sobą broń (kbk), 30 szt. amunicji i maskę przeciwgazową. J.D. ukrywał się przez dwa tygodnie, 24 kwietnia został zatrzymany przez przechodzących żołnierzy. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Szczecinie 22 czerwca 1955 r. skazał go na sześć miesięcy więzienia. Żołnierz stwierdził, że dezercji dokonał z obawy, że zostanie ukarany za zażnięcie na posterunku. Jeżeli połączymy to ze stwierdzonymi przez prokuraturę wojskową stosowanymi wobec niego „niewłaściwymi metodami wychowawczymi”, polegającymi na „ośmieszaniu w/w wobec zebranych żołnierzy z powodu moczenia pościeli związanego z chorobą pęcherza”, to ten powód dezercji wydaje się wielce prawdopodobny i wiele mówi nie tylko o samym żołnierzu, ale również o warunkach, w jakich przyszło mu odbywać służbę<sup>119</sup>.

A nie był to przypadek jedyny. Inni żołnierze – dwaj kaprale z 2 Centralnej Bazy Rezerwy Wozów Bojowych i Specjalnych dokonali dezercji (potraktowanej jako zbiorowa) – w obawie przed odbyciem wymierzonej im kary za samowolne oddalenie. Ujęci, zostali skazani przez sąd na pięć lat więzienia<sup>120</sup>.

W materiałach sprawozdawczych wskazuje się również na inne czynniki ułatwiające popełnianie tego przestępstwa. Młodzi żołnierze byli często nieświadomi,

<sup>117</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1962, Sprawozdanie o stanie dyscypliny i wypadków nadzwyczajnych za I kwartał 1955..., k. 192.

<sup>118</sup> AWO, DWOW, 2076/10/9, Informacja o stanie wypadków nadzwyczajnych w jednostkach WOW za okres od 25 I do 10 II 1955 r., k. 62.

<sup>119</sup> IPN, By, 518/1646, Analiza stanu przestępczości jednostek KBW obsługiwanych przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Szczecinie za II kwartał 1955, k. 26.

<sup>120</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Analiza wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w III kwartale..., k. 83.

że „niewinne” opuszczenie koszar „na chwilę” może skończyć się surowymi konsekwencjami<sup>121</sup>. Ponadto wielu z nich było przyzwyczajonych do tego, że ich przełożeni tolerowali tego typu zachowania, ewentualnie wymierzali niskie kary (zakaz opuszczania koszar)<sup>122</sup>.

Dezercję ułatwiały nieprzejrzyste procedury biurokratyczne w wojsku. Tak było w przypadku żołnierzy udających się na leczenie do szpitali wojskowych. Ich komendanci często nie zawiadamiali dowódców jednostek o przyjęciu żołnierzy na leczenie lub też o ich wypisaniu, a dowódcy jednostek nie domagali się tych informacji. Żołnierze w dokumentach przerabiali daty wypisania ze szpitala, na co w jednostkach rzadko zwracano uwagę<sup>123</sup>.

Świadectwem biurokratycznego bezwładu czy wręcz bałaganu jest przykład szer. M. z 3 batalionu wojsk kolejowych, który od 18 lipca do 10 sierpnia 1955 r. był leczony w 104 Szpitalu Garnizonowym. Orzeczeniem komisji lekarskiej dostał 30-dniowy urlop zdrowotny. Jednak do jednostki powrócił 28 listopada, co, jak skrupulatnie policzono, oznaczało „samowolne” przedłużenie urlopu o 81 dni. W tym czasie jednostka macierzysta wysłała dwa razy patrol, aby go odnaleźć, ale bez efektów. Za ten czyn spotkała go jednak surowa kara – trzy lata więzienia.

<sup>121</sup> Penalizacja za dezercję w tym okresie wymaga dalszych badań. O tym, że była surowa, świadczą informacje odnalezione w aktach prokuratorskich z tego okresu. Prokuratura I Korpusu Zmechanizowanego POW w 1955 r. wymierzyła m.in. następujące kary żołnierzom ujętym: po siedmiu miesiącach dezercji – 2,5 roku więzienia; po 9 dniach dezercji – 2 lata więzienia. Zob. IPN, Gd, 538/722, prokurator I Korpusu Zmechanizowanego, Analizy represji karnej w sprawach o dezercję i samowolne oddalenia [sierpień] 1955, k. 202.

<sup>122</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Prokuratura Wojskowa, Notatka służbowa o stanie przestępczości i dyscypliny w wojsku oraz pracy organów prokuratury za III kwartał 1955 r., Warszawa 10 XI 1955, k. 2–6; IPN, By, 518/1646, Analiza stanu dyscypliny i przestępczości Jednostek Wojska Polskiego obsługiwanych przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Szczecinie za III kwartał 1955 r., k. 63 i n.; CAW, GMON 1950–1955, IV.500.1/B.77, Sprawozdanie o stanie przestępczości...k. 14–15.

<sup>123</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Prokuratura Wojskowa, Notatka służbowa o stanie przestępczości..., k. 7. Jeden z opisanych przykładów tej praktyki (Marynarka Wojenna 1955): „23.09.55 mar. Ś. J. z 34 BAS [Baterii Artylerii Stałej] został skierowany do szpitala, gdzie miał być przyjęty w stan chorych. Jednak [...] nie udał się do szpitala, lecz dokonał dezercji udając się do woj. Wrocław i Opole, gdzie ukrywał się, do czasu zatrzymania przez funkcjonariuszy MO i dowiezienia do jednostki”. CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Analiza wypadków nadzwyczajnych i stanu dyscypliny w Marynarce Wojennej za IV kwartał 1955 r., grudzień 1955, k. 260. W notatce Naczelnej Prokuratury Wojskowej z 1955 r. można odnaleźć informację, że dezerterzy wykorzystywali często okoliczność skierowania ich do szpitali lub do innych jednostek, wypisanie ich ze szpitali względnie też przedłużali sobie bezprawnie wykorzystane już i nieodebrane im dokumenty podróży. Sprzyjać temu miał bałagan w prowadzonej ewidencji osobowej. I tak np. szer. M. popełnił dezercję w lutym 1955, nie powracając ze szpitala do jednostki, a jego nieobecność ujawniona została dopiero w październiku 1955. Podobnie dezercja szer. J. trwała od kwietnia do listopada 1955 r. (wykazywany w jednostce jako przebywający w szpitalu). Zob. CAW, IV.500.1/C.317, Naczelna Prokuratura Wojskowa, Notatka służbowa o stanie przestępczości i dyscypliny w wojsku oraz o pracy organów prokuratury za IV kwartał 1955, k. 3–5.

Odbywający służbę w 6 CBS szeregowy G. 9 września 1955 r. zameldował w kompanii, że udaje się do izby chorych, skąd wyjedzie do szpitala. W rzeczywistości opuścił koszary. W macierzystej kompanii zainteresowano się nim dopiero 16 września, a dezertjer powrócił 21 września<sup>124</sup>.

Wiele przypadków samowolnego oddalenia się żołnierzy wynikało z długiej rozłąki z rodziną, a szczególnie z kobietami, z którymi łączyły ich silne uczucia. Odbywający zasadniczą służbę wojskową, a zwłaszcza rezerwiści powoływani na krótkotrwałe szkolenia mieli ograniczone możliwości kontaktu z mieszkającymi zwykle daleko żonami, narzeczonymi, sympatiami. Rozłąka, złe wiadomości lub ich brak, a czasami złośliwe wypowiedzi współtowarzyszy były impulsem do samowolnego opuszczenia koszar. Przykładów nie brakowało. Odbywający szkolenie na letnim obozie w 17 Batalionie Łączności rezerwista samowolnie udał się do domu. Chciał sprawdzić, czy żona jest mu wierna, bowiem „koledzy śmiali się [...], że żona jego prowadzi się niemoralnie”<sup>125</sup>.

Wojskowe dokumenty źródłowe wskazują wyraźnie, że dezercje i samowolne oddalenia w ogromnej większości przypadków nie były dziełem wrogów systemu władzy. Ich przyczyny, jak próbowaliśmy udowodnić, były z reguły dużo bardziej prozaiczne. Powodowały je przede wszystkim warunki, w jakich przyszło odbywać służbę wojskową młodym żołnierzom, oderwanym od swoich rodzin, którzy nagle znaleźli się w warunkach surowego reżimu jednostek wojskowych, naznaczonego zjawiskami patologicznymi.

Ta świadomość przenikała coraz bardziej do struktur kierowniczych LWP. W jednym z dokumentów, zachowanym w aktach GZP i analizującym wypadki nadzwyczajne w wojsku w latach 1954–1955 stwierdzono: „Zachodzi za tym konieczność dokonania zmian w przepisach określających przestępstwo dezercji. Dotychczasowe ujęcie, wg którego dezercją staje się każde samowolne oddalenie trwające dłużej niż 24 godziny – nie wytrzymuje próby życia. Podstawową kwalifikacją przestępstwa dezercji wino być ustalenie chęci trwałego lub dłuższego uchylecia się od pełnienia służby wojskowej”. Wskazywano ponadto na konieczność liberalizacji reżimu służby wojskowej, w tym częstszego udzielania przepustek<sup>126</sup>.

Te generalne uwagi znajdują potwierdzenie w licznych przekazach, w tym również w tych przytoczonych wcześniej. Warto jednak przypomnieć, że zdarzały się również przypadki ucieczek z jednostek wojskowych za granicę. 8 stycznia 1955 r. odnotowano dezercję zbiorową: dwóch szeregowców (młodego rocznika) z 78 Pułku Zmechanizowanego uciekło za granicę zachodnią PRL. Po dwóch

<sup>124</sup> AWO, DWOW, 2076/10/12, Analiza wypadków nadzwyczajnych w ostatnim okresie sprawozdawczym (wrzesień, październik, listopad 1955 r.), k. 320.

<sup>125</sup> AWO, DWOW, 2076/10/18, Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej w 17 Batalionie Łączności za m-c sierpień [19]55 r., k. 100.

<sup>126</sup> CAW, GZP, IV.502.2/A. 353, Dyscyplina i wypadki nadzwyczajne w wojsku 1954–1955, k. 1–2.

dniach zostali schwytani na terytorium NRD i przekazani władzom polskim<sup>127</sup>. 13 sierpnia 1955 r. został ujęty przez Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) szeregowiec z pułku saperów, który 5 sierpnia zdezerterował ze swojej jednostki i ukrywał się na stacji kolejowej Szczecin Gumieńce w pociągu międzynarodowym do NRD<sup>128</sup>. Zdarzały się również próby przekroczenia granicy z Czechosłowacją<sup>129</sup>. Podejmowali je także poborowi<sup>130</sup>. Stosunkowo wiele przypadków prób ucieczek za granicę (i – zgodnie z terminologią prawniczą tego okresu – organizowania związków mających taki cel) odnotowano w Marynarce Wojennej i WOP<sup>131</sup>. Prokuratury wojskowe traktowały te czyny nie jako dezercje, ale jako przestępstwa kontrrewolucyjne, o charakterze politycznym i surowo karały<sup>132</sup>.

Postulaty liberalizacji przepisów o dezercji i samowolnych oddaleniach stopniowo zdobywały coraz większą popularność i zaczęły kształtować wojskową rzeczywistość. Kolejna nowelizacja KKWP na podstawie dekretu z 31 grudnia 1956 r. (Dz.U. z 1957, nr 1, poz. 2) zmieniła określenia samowolnego oddalenia jako przestępstwa, powracając do pierwotnych ujęć tego kodeksu z 1944 r. z tą różnicą, że już tylko w stosunku do żołnierzy służby zasadniczej zachowano charakter przestępczy czynu. Dezercję określono jako samowolne oddalenie się każdego żołnierza, przyjmując jako kryterium odpowiedzialności karnej zamiar dłuższego lub trwałego uchylenia się od służby wojskowej. Kolejna zmiana tych przepisów (ostatnia w PRL) nastąpiła w ramach kodeksu karnego 1969 r.

<sup>127</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1962, Sprawozdanie o stanie dyscypliny i wypadków nadzwyczajnych za I kwartał 1955..., k. 192.

<sup>128</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Analiza wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w III kwartale..., k. 83.

<sup>129</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1827, Prokuratura Wojskowa, Notatka służbowa o stanie przestępczości..., k. 2–6.

<sup>130</sup> CAW, SG, IV.501.1/B.1807, Sprawozdanie z przebiegu wcielenia jesiennego 1953..., k. 56.

<sup>131</sup> Zob. m.in. CAW, GMON 1950–1955, IV.500.1/B.77, Sprawozdanie o stanie przestępczości..., k. 4. W tym sprawozdaniu wskazywano jako typowy pod tym względem przypadek 19 Batalionu Saperów, kiedy grupa ośmiu żołnierzy „działając z namowy dowódcy drużyny kpr. P. zabrała z magazynu broń i ponton, na którym wypłynęli w morze z zamiarem ucieczki do Szwecji. Sprawcy zostali ujęci i osądzeni”. W innym dokumencie prokuratury wojskowej stwierdzano, że tylko IV kwartale 1951 r. w WOP odnotowano dziesięć przypadków organizowania ucieczki za granicę przez jednego podoficera zawodowego i dziewięciu szeregowych oraz pięć przypadków ucieczki za granicę przez pięciu szeregowych (zob. ibidem, Analiza przestępstw i przewinień dyscyplinarnych w Wojskach Ochrony Pogranicza w IV kwartale 1951 r., k. 69)

<sup>132</sup> CAW, GMON 1956–1968, IV.500.1/C.317, Naczelna Prokuratura Wojskowa, Notatka służbowa o stanie przestępczości..., k. 3–4.



## Konkluzje

1. Przedstawiony szkic wskazuje, że służba wojskowa w okresie stalinowskim jest nie tylko istotnym, ale zapoznanym przez historyków tematem badań z zakresu dziejów społecznych Polski powojennej.

2. Wstępna kwerenda archiwalna, stanowiąca podstawę poczynionych ustaleń zdaje się świadczyć, że dostępny badaczom korpus źródeł proweniencji wojskowej pozwala na zgłębienie niektórych istotnych zagadnień związanych z odbywaniem zasadniczej służby wojskowej. Dzięki nim możliwe jest ustalenie nie tylko ram prawno-instytucjonalnych tej służby, ale również zarysowanie rzeczywistych problemów codzienności żołnierskiej, w tym najważniejszych patologii („pruska dyscyplina”).

3. Przeprowadzone badania dowodzą, że żołnierze LWP wypracowali wiele różnorodnych strategii przystosowawczych do wojskowej codzienności, które służyły naginaniu formalnych reguł i procedur obowiązujących w wojsku. Wskazaliśmy na to przy okazji analizy społecznych kontekstów poboru do wojska (strategie mające na celu odroczenie i zwolnienie ze służby) oraz dezercji i samowolnych oddaleń.

4. Konfrontacja źródeł wytworzonych przez różne instytucje wojskowe pokazała, że szczególnie trudne było nie tyle stwierdzenie występowania, ale oszacowanie skali analizowanych strategii i praktyk społecznych. Dotyczy to zwłaszcza problemów związanych z występowaniem zjawisk patologicznych, co wynikało z wyraźnej tendencji do ich ukrywania przez dowódców jednostek przed zwierzchnikami.

### **Conscription, incorporation, “Prussian drill”, desertions: an introduction to the research into the social history of military service in Stalinist Poland (1950–1955) (Abstract)**

An analysis of military files reveals that in the Stalinist period the mandatory military service was a mass social experience which abounded with conflicts and tensions. The conscription itself, and then the enlistment were conducive to the use of various social strategies that were to preserve young men from serving in the army. These efforts were often supported by their workplaces which appealed for a deferment for their employees necessary for the realization of their production plans.

One of the main problems of everyday operations of military troops in Stalinist Poland was the prevalence of socially pathological phenomena. Both the regular officers and senior privateers subjected the young soldiers to harsh and even cruel treatment. This behaviour, involving harassment and persecution unrelated to the service, was termed the “Prussian drill”, and was officially condemned, although it was applied. Military sources contain descriptions of some cases, but it is impossible to establish their actual number.

Conditions of military service in the Stalinist period, including cases of Prussian drill, were one of many reasons of some “extraordinary cases”, including desertions. Desertions were among three

most frequent extraordinary cases (besides accidents of mechanical vehicles and unfortunate accidents) in the Polish People's Army in the first half of the 1950s. Usually, they were caused by soldiers most freshly conscripted, who most badly tolerated not only persecutions but also separation from their home and family. Their relatively large number resulted also from a broad definition of desertion adopted in the contemporary law regulations that included acts by which a soldier did not seek to permanently abandon and forsake his duty of military service.

## Bibliografia

- Bordziłowski J., *Dyscyplina ludowego wojska*, „Wojsko Ludowe” 1950, nr 1
- Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011
- Dąbrowski M., *Wojskowe obozy specjalne 1982–1983*, Lublin 2013
- Dyrka G., *60 lat działalności Wojskowej Komendy Uzupelnień w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 15, 2009
- Gaj K.M., *Wojsko Polskie w operacji „Dunaj”*, w: *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 1, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2015
- Grudzień 1970 w dokumentach wojskowych*, oprac. E.J. Nalepa, Piotrków Trybunalski 2011
- Grot L., Konecki T., Nalepa E., *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988
- Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.*, red. G. Majchrzak, Warszawa 2016
- Hajnicz A., *Teoria i praktyka terroru i drylu w armii przedwrześniowej*, „Wojsko Ludowe” 1952, nr 10
- Honkisz W., *Trudna historia najnowsza. Polemiki i repliki*, Warszawa 2000
- Jarno W., *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949. Organizacja i działalność okręgów wojskowych*, Łódź 2011
- Kajetanowicz J., *Etapy rozwoju WP w okresie powojennym*, w: *Wojsko w Polsce „Ludowej”*, red. R. Klementowski, J. Nowosielska-Sobel, P. Piotrowski, G. Strauchold, Wrocław 2014
- Karski A., *Polowanie na bażanty. Wspomnienia z podchorążówki*, [Pruszków] 2015
- Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, oprac. J. Poksiński, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2003
- Kmieciek T., *Sądownictwo wojskowe w Polsce Ludowej w latach 1943–1955*, „Bellona” 2016, nr 3, s. 99–117
- Kopociński Z., Kopociński K., Jeśmian Cz., *Dzieje Wojskowej Komisji Lekarskiej w Żarach 1945–2015*, Żary 2015
- Kowalski L., *Kryptonim „Dunaj”. Udział wojsk polskich w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1992
- Kroplewski J., *Udział aparatu politycznego marynarki wojennej w procesie indoktrynacji komunistycznej jej personelu w latach 1949–1956*, w: *Wpływ doświadczeń II wojny światowej na przemiany organizacyjne i doktrynalne wojska Polskiego w systemie obronnym państwa w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej*, t. 1, red. W.B. Łach, D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2015
- Kurczab J., *Dezterterzy czy patrioci*, „Polska Zbrojna. Historia” 2017, nr 1/2, s. 156–161
- Leszkowicz T., *Główny Zarząd Polityczny WP jako centrum wojskowej propagandy i indoktrynacji (1956–1980)*, w: *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989). Studia z historii najnowszej*, t. 1, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzeńska, M. Wasilewski, R.R. Wasilewski, Warszawa 2015
- Leszkowicz T., *„Wychowanie na tradycjach” jako element pracy politycznej w Ludowym Wojsku Polskim w latach trzydziestych i siedemdziesiątych XX wieku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 13, 2015, s. 101–128
- Melenas M., *Walczyć o żelazną świadomą dyscyplinę i porządek regulaminowy, umacniać zasadę jednoosobowego dowodzenia*, „Wojsko Ludowe” 1951, nr 12

- Mlenko M., *Z dziejów Wojskowej Komendy Uzupelnień w Białymstoku. Lata 1920–2008*, Łódź–Białystok 2009
- Nalepa J.E., *Oficerowie radzieccy w Wojsku Polskim w latach 1943–1968 (studium historyczno-wojskowe)*, cz. 1 i 2, Warszawa 1992
- Nalepa J.E., *Wojsko Polskie w Grudniu 1970*, Warszawa 1990
- Nalepa J.E., *Aspekty wojskowe polskiego sierpnia '80*, „Dzieje Najnowsze” 48, 2016, nr 1
- Nalepa E.J., *Wojskowe bataliony górnicze w Polsce w latach 1949–1959*, „Przegląd Historyczny” 1994, z. 1–2
- Oficerowie wyjaśniają studentom. Marzec '68 w dokumentach wojskowych*, wstęp i oprac. J.E. Nalepa, Warszawa 2000
- Pacyfikacja zbuntowanego miasta. Wojsko Polskie w Czerwcu 1956 r. w Poznaniu w świetle dokumentów wojskowych*, red. J.E. Nalepa, Warszawa 1992
- Paczkowski A., *Razem czy osobno. Próba „organicznego połączenia” wywiadów Polski Ludowej w latach 1947–1950*, „Dzieje Najnowsze” 47, 2015, nr 4
- Pajórek L., *Polska a „Praska wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1998
- Palski Z., *Agentura informacji wojskowej w latach 1945–1956*, Warszawa 1992
- Pałka J., *Ludowe Wojsko Polskie w walce ze zbrojnym polskim podziemiem niepodległościowym (lata 1946–1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1(21)
- Piotrowski P., *Służba wojskowa jako forma represji politycznej w ludowym wojsku Polskim*, w: *Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.*, red. G. Majchrzak, Warszawa 2016
- Poksiński J., *Informacja Wojska Polskiego w latach 1943–1957*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 40, 1997–1998
- Poksiński J., *Siły zbrojne wobec ugrupowań niepodległościowych w Polsce w latach 1944–1956*, w: *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998
- Poksiński J., „TUN” Tatar-Utnik-Nowicki, Warszawa 1992
- Poksiński J., *Victis honos. „Spisek w wojsku”*, Warszawa 1994
- Polak W., *Swetry, sutanny i mundury. Próby oddziaływania „Solidarności” podziemnej, Kościoła katolickiego i społeczeństwa na wojsko po wprowadzeniu stanu wojennego, a także przejawy oporu wewnątrz struktur wojskowych w świetle raportów Wojskowej Służby Wewnętrznej i Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (grudzień 1981 – grudzień 1982)*, Toruń 2016
- „Politycznie obcy!” *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, red. B. Polak, P. Skubisz, Szczecin 2011
- Polniak Ł., *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011
- Regulamin dyscyplinarny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Statut Oficerskich Sądów Honorowych*, Warszawa 1950
- Ruszar J.M., *Czerwone pająki. Dziennik żołnierza LWP*, oprac. i red. K. Dworaczek, J. Jędrysiak, Warszawa 2017
- Rzędowski J., *Świadkowie Jehowy w PRL*, „Więź” 2004, nr 4
- Skazani bez wyroku*, red. J. Wąsacz, Warszawa 1999
- Stefaniak E., *Byłem oficerem politycznym LWP*, Toruń 2007
- 65 lat Śląskiego Okręgu Wojskowego 1945–2010*, red. F. Kusiak, W. Tkaczew, Wrocław 2010
- Szwagrzyk K., *Obsada personalna Informacji Wojskowej Śląskiego Okręgu Wojskowego 1945–1956*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1
- Tkaczew W., *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994
- Tomaszewski J., *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012

- Wojsko wobec polskiego Sierpnia '80 w dokumentach*, wstęp i oprac. E.J. Nalepa, Piotrków Trybunalski 2015
- Wtorkiewicz J., *Wojsko Polskie w akcji propagandowej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku*, Warszawa 2002

**Dariusz Jarosz**, prof. dr hab., pracownik Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN w Warszawie; specjalista w zakresie historii społecznej Polski w latach 1944–1989; autor m.in.: *Polacy a stalinizm 1948–1956* (Warszawa 2000); *„Masy pracujące przede wszystkim”. Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956* (Warszawa–Kielce 2003); *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych* (Warszawa 2010); (z M. Pasztor): *Afera mięsna. Fakty i konteksty* (Toruń 2004); (z G. Miernikiem): *„Zhańbiona” wieś Okół. Opowieści o buncie*, Warszawa–Kielce 2016; *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce* (Warszawa 2017).

**Kontakt:** darjarosz@wp.pl

**Grzegorz Miernik**, dr hab., profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; w badaniach koncentruje się na historii społecznej i gospodarczej Polski po II wojnie światowej. Jest autorem monografii: *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwo kieleckim 1948–1956*, Kielce 1999; *„My” i „Oni”. Społeczeństwo Kielecczyzny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007.

**Kontakt:** grzegorz.miernik@ujk.edu.pl